PIĄTEK
12 marca 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 71 (1100) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł.

Torturowanie Polaków przez francuską policję śledczą

Oskarżenie było pozbawione wszelkich podstaw

Paryż (PAP). W dniu 28 lutego i 1 marca br. zwolniono z więzienia w Metzu 5 obywateli polskich — Józefa Jurczaka, Stanisława Nowackiego, Stanisława Oleksiaka, Józefa Bocheńskiego i Jana Antkowiaka — na podstawie decyzji sędziego śledczego Fischera o umorzeniu w stosunku do nich śledztwa wobec braku w ich czynach wszelkich cech przestępstwa.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali aresztowani w dniach 11 i 13 lutego br. przez francuską policję. Przytoczone niżej fakty przedstawiają metody stosowane podczas dochodzenia policyjnego w stosunku do tych osób.

Józefa Jurczaka zaczęto „badać" w gmachu policyjnym w Metzu 11 lutego o godz. 10 rano bijąc go po twarzy. Badanie trwało do godz. 7 wieczór, po czym po krótkiej przerwie podjęto indagację, która przeciągnęła się do godz. 1 w nocy. Polecono mu rozebrać się do naga, zakuto ręce w kajdany, kazano uklęknąć przed biurkiem i wśród szyderstw agentów skierowano nań stojący na biurku elektryczny reflektor, po czym zmuszono go do patrzenia prosto w oślepiające światło przez 10 minut.

Później kazano mu się ubrać i przykuto go w postawie stojącej do żelaznej szafy. **W takiej pozycji pozostawiono go pod strażą policjanta do godz. 8 rano dnia następnego. To samo powtórzyło się 13 i 14 lutego.**

Kajdany nakładano również Nowackiemu, Oleksiakowi i Antkowiakowi.

Antkowiakowi tłumacz polski, uczestniczący w badaniu, groził, że jeśli nie będzie zeznawał, to aresztowana zostanie jego żona, a dwoje dzieci pozostanie bez opieki.

Aresztowanych obywateli polskich umieszczono w celach razem z b. SS-manami i gestapowcami. Początkowo odmówiono im prawa do spaceru. Pierwszego dnia po aresztowaniu byli pozbawieni wyżywienia, a następnie otrzymywali dwa razy dziennie posiłki złożone z małego kawałka chleba i filiżanki zupy, za które musieli płacić na dzień naprzód.

Uwolnieni podali nadto szczegóły, dotyczące znęcania się nad aresztowanymi Martyńskim i Warchałem, których miejsca pobytu nie udało się dotąd ustalić.

Jeden ze zwolnionych słyszał **przeraźliwe krzyki Warchała, dochodzące z pokoju, w którym był przesłuchiwany. W trakcie badania Martyńskiego kładziono mu ręce na biurku i uderzano drewnianą linijką po końcach palców. W końcu wyprowadzono go na dwór z zawiązanymi oczyma i symulowano egzekucję, proponując sprowadzenie księdza i pytając, jakie są jego ostatnie życzenia.**

Indagacje agentów szły przede wszystkim w kierunku wydobycia od przesłuchiwanych zeznań, że współpracowali z Wdowiakiem, który został aresztowany wcześniej przez tę samą brygadę policyjną i przekazany sądowi wojskowemu pod zarzutem szpiegostwa.

Umorzenie dochodzeń w stosunku do aresztowanych w Metzu Polaków przez reprezentanta francuskiego wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sędzia śledczy, po wielu dniach wyrafinowanych gwałtów policji, zadaje kłam insynuacjom agentów i świadczy, że były one pozbawione wszelkich podstaw.

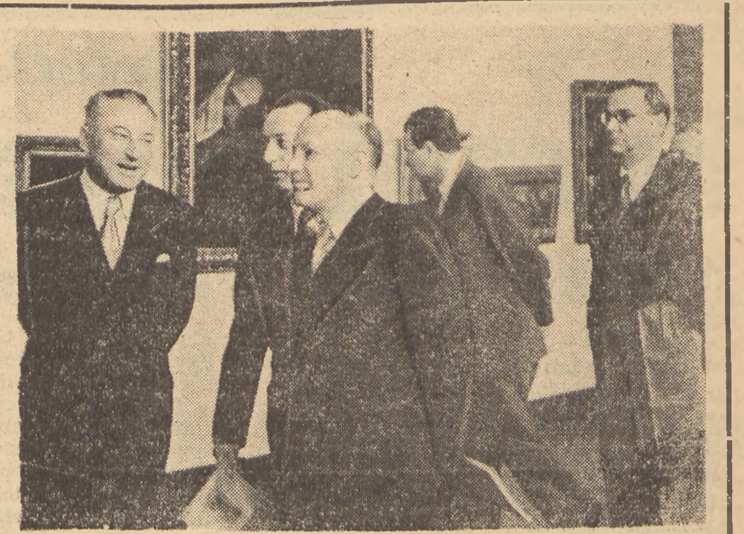
Decyzja sędziego w sprawie umorzenia śledztwa objęła również Martyńskiego i Warchała. Jednakże nie odzyskali oni wolności, gdyż w przeddzień zwolnienia zostali wywiezieni w kierunku granicy niemieckiej na podstawie decyzji o wysiedleniu. Zwolnieni Polacy zgodnie stwierdzają, że **Martyński i Warchał byli przedmiotem szczególnie brutalnego znęcania się nad nimi ze strony agentów.**

Należy się liczyć z tym, że agenci wobec załamania się ich oskarżeń pragnęli usunąć dwie najciężej poszkodowane ofiary.

Istnieją poważne dane, które wskazują, że fałszywych materiałów i informacji o rzekomej przestępczej działalności aresztowanych Polaków dostarczyła policji francuskiej tzw. **polska misja likwidacyjna w Paryżu, która skupia elementy andersowskie.** Na nią więc spada częściowo odpowiedzialność za prześladowania i tortury naszych rodaków.

*

Paryż. (PAP) Ambasador RP. w Paryżu Jerzy Putrament wręczył rządowi francuskiemu notę, zawierającą protest przeciwko znęcaniu się organów policji francuskiej nad obywatelami polskimi. Nota domaga się również pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych znęcania się nad Polakami.



W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została wystawa p. n. „Sztuka narodowa Jugosławii w XIX i XX w." Wystawę zwiedzili przedstawiciele Rządu RP. Na zdjęciu min. Modzelewski i ambasador Jugosławii Rade Pribicevic w jednym z salonów Wystawy.

Foto SAP dla „Dzien. Zachodniego"

Exposé premiera Gottwalda

Program zrekonstruowanego rządu

Po usunięciu reakcji naród czechosłowacki rozpoczyna nowe życie

Praga. (PAP) Na posiedzeniu parlamentu wygłosił premier Gottwald exposé, w którym przedstawił sytuację polityczną kraju i program rządu.

Na wstępie premier zaznaczył, że przed Monachium mała grupa wielkich przemysłowców, bankierów i obszarników rządziła krajem pod pozorem formalnej demokracji parlamentarnej. Koła te przyjęły w marcu 1939 roku protektorat Niemiec i odcięcie Słowacji od prowincji czeskich. Oddały się one otwarcie do dyspozycji Hitlera, podczas gdy naród stawiał opór najeźdźcom. Magnaci przemysłowi Czechosłowacji ciągnęli zyski ze współpracy z niemiecką machiną wojenną, pogłębiając nędzę ludu czechosłowackiego.

W tych warunkach każdy uświadamiał sobie, że po wypędzeniu najeźdźców niemieckich nie będzie powrotu do sytuacji, jaka panowała w okresie przedmonachijskim. Było jasne, że **po wypędzeniu Niemców — trzeba będzie odsunąć od władzy te koła, które Niemcom pomagały. Było oczywiste, że należy sięgnąć do samych korzeni zła, do wielkich majątków, zebranych w ręku małej grupy osób, w wyniku długoletniej eksploatacji narodu.**

Tak więc, po wyzwoleniu Czechosłowacji **znacjonalizowano system bankowy, ciężki przemysł i wielkie zakłady, przejęte przez Niemców. Utworzono Front Narodowy, jako organ wykonawczy związku robotników, rolników, rękodzielników i pracującej inteligencji.**

Premier Gottwald podkreślił, że w wyniku reformy walutowej, przeprowadzonej z końcem 1945 roku, każdy obywatel Czechosłowacji otrzymał 500 koron. **W dwa lata później wielu kapitalistów posiadało w swych kasach miliony koron. Nie mogli oni zdobyć tych milionów uczciwą pracą.**

Mówca z kolei zaznaczył, że kapitaliści zachowali również swe prawa polityczne i nadużywali ich. Delegowali oni swoich agentów do rozmaitych partii politycznych, aby uzyskać wpływ na ich działalność. Skierowali oni natarcie swe przeciwko ustrojowi demokracji ludowej.

Premier Gottwald następnie wyraził hołd ludności miast i wsi, która podczas kryzysu wykazała wielką dojrzałość polityczną. Dzięki tej postawie ludu pracującego rząd **został zrekonstruowany w sposób ściśle konstytucyjny, zgodny z zasadami parlamentanej demokracji.**

Z kolei przedstawił mówca program zrekonstruowanego rządu. Rząd ten przygotuje przede wszystkim **projekt nowej konstytucji, który należy opracować w taki sposób, aby nie hamował dalszego postępu Czechosłowacji w kierunku, wiodącym do socjalizmu.**

Konstytucja gwarantować będzie prywatną własność ziemi do 50 ha.

Przed wyborami — powiedział Gottwald — należy również przygotować ustawę o powszechnym ubezpieczeniu społecznym, przypominając uchwały związków zawodowych. Mówca zapowiedział, że przed wyborami nastąpi **dalszy proces nacjonalizacji handlu hurtowego, handlu zagranicznego i zakładów, zatrudniających więcej, niż 50 osób. Niektóre fabryki i zakłady, mające szczególne znaczenie dla narodu, zostaną w całości znacjonalizowane.**

Premier Gottwald omówił w końcu charakter nowego Frontu Narodowego i zaznaczył, że nie ma w nim miejsca dla agentów reakcji.

Przemówienie premiera Gottwalda zostało przyjęte burzliwymi owacjami.

Pogrzeb min. Masaryka

odbędzie się w sobotę

Praga. Rząd czechosłowacki na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytym w środę po południu ustalił datę pogrzebu min. Masaryka na sobotę, 13 bm. o godz. 14 po południu. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa i ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Orszak pogrzebowy przejdzie głównymi ulicami stolicy Czechosłowacji z Vaclavskego Namesti, gdzie wygłosi okolicznościowe przemówienie premier Gottwald. Zwłoki złożone zostaną na cmentarzu rodzinnym w miejscowości Lany, gdzie nad grobem przemówi wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis.

Bukareszt. (PAP) Dnia 10 bm. odbyła się tu uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Rumunią a ZSRR.

Obfite złoża naftowe odkryto w Turcji

Ankara (SAP). „Złoża naftowe, odkryte niedawno w Ramandag, pokryją całe zapotrzebowanie Turcji na produkty naftowe, nawet gdyby to zapotrzebowanie wzrosło pięciokrotnie" — oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej prezydent Ismet Inonu, który powrócił właśnie z podróży po nowoodkrytych terenach naftowych.

Obecne zużycie nafty w Turcji wynosi 400.000 ton, więc ze słów prezydenta można wnioskować, że źródła, odkryte pod Ramandag, są znacznie obfitsze, niż się spodziewano. Roboty na tych terenach prowadzone są pod kierownictwem inżynierów tureckich, amerykańskich i rumuńskich.

Bizonia — centralą faszystowskich organizacji

Generałowie b. sztabu niemieckiego

kierują hitlerowskim podziemiem pod opieką Anglosasów

Moskwa (API) Organ radzieckich związków zawodowych „Trud" zamieszcza korespondencję z Niemiec pióra Korotkowa, który podaje, że władze anglo-amerykańskie rozbudowują zakłady przemysłu wojennego w Bizonii. **Tak np. zakłady firmy „Wolf and Company" znajdujące się obecnie w rękach Anglików pracują pełną parą, produkując pociski dla artylerii brytyjskiej i czołgów.** Tego rodzaju „wyroby pokojowe" produkują również zakłady firmy Reisch Polner, przedsiębiorstwa braci Schuss, fabryki Heinrich Bertram i inne. **Generalicja niemiecka i faszystowskie organizacje wojskowe, korzystając z opieki władz amerykańskich i brytyjskich rozwijają coraz żywszą działalność.**

W pobliżu Kassel grupa niemieckich generałów, z byłym szefem sztabu generalnego Niemiec, Halderem na czele, opracowuje pod kontrolą amerykańską historię drugiej wojny światowej. *Wśród pomocników Haldera znajduje się zwolniony niedawno w Norymberdze SS-owiec Otto Skorzenny, który jako pełnomocnik Himmlera zakładał podziemne organizacje hitlerowskie już po kapitulacji Niemiec. Poza tym na prośbę Haldera władze amerykańskie zwolniły jeszcze 22 niemieckich generałów i wyższych oficerów, którzy też zostali zatrudnieni przy tej pracy.*

Organizacja b. hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu Abwehr, odbudowywana na zlecenie Amerykanów przez generała Guderiana, otrzymała ostatnio instrukcje, zalecające tworzenie agentur w reakcyjnych organizacjach podziemnych innych krajów europejskich.

W strefie amerykańskiej w dalszym ciągu działa organizacja faszystowska Edelweis, która liczy obecnie przeszło 200.000 członków.

W pobliżu Cuxhaven operuje niemiecka flotylla poławiaczy min której dywizjony posiadają nazwy wojskowe. Na okrętach tych panuje surowa dyscyplina wojskowa jak za czasów hitlerowskich. Anglicy twierdzą, że poławiacze te usuwają miny, ale marynarze niemieccy oświadczają, że wyławianie min zakończyli jeszcze przed 8 miesiącami.

Obecnie dywizjony flotyli odbywają po prostu ćwiczenia w pobliżu Warmheidel. Na stacji Huterzen rozlokowano szereg pół-wojskowych oddziałów niemieckich, które pracują nad rozszerzeniem i modernizacją brytyjskich lotnisk wojskowych.

Oddziałami tymi dowodzą oficerowie niemieccy. Na czele grupy 782 stoi znany hitlerowiec kapitan Parteiler.

W mieście Szlezwig ukrywa się jednostka wojskowa armii Andersa oraz grupy czetników.

Przykładów tego rodzaju, stwierdza autor w korespond., można by przytaczać bez końca. Charakteryzują one dobitnie politykę mocarstw zachodn. zmierzających do przekształcenia Bizonii w bazę wojskowo-strategiczną imperializmu anglo - amerykańskiego w Europie.

Wyrok śmierci na Dolewskiego

zatwierdzony

Warszawa. (SAP) Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zatwierdził wyrok Rejonowego Sądu Wojskowego w Łodzi, mocą którego wielki aferzysta papierniczy, Stanisław Dolewski, skazany został na karę śmierci za sabotaż gospodarczy.

Goście jugosłowiańscy

w Łodzi i Warszawie

Warszawa. (PAP). Przybyli do Warszawy w związku z otwarciem wystawy sztuki jugosłowiańskiej, delegaci jugosłowiańskiego komitetu do spraw kultury i sztuki Ivo Andric, prezes związku literatów jugosłowiańskich i Otto Bihaly, krytyk literacki i teoretyk sztuki bawili w dniu 8 i 9 bm. w Łodzi.

Goście jugosłowiańscy, którym towarzyszyli delegaci ambasady Jugosławii w Warszawie, powitani zostali w Łodzi przez przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich oraz łódzkiego oddziału Związku Zaw. Literatów. Wieczorem tegoż dnia Jugosłowianie przyjmowani byli przez literatów łódzkich w Klubie Pickwicka.

W dniu 9 bm. goście zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 (dawn. Scheibler i Grohman) i studio „Filmu Polskiego, po czym odjechali do Warszawy.

Tegoż dnia wieczorem ambasador Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej Pribicewicz wydał w salonach ambasady z okazji pobytu delegacji jugosłowiańskiej przyjęcie, na którym byli obecni m. in. min. kultury i sztuki S. Dybowski, min. pełnomocny Grosz, gen. Świetlik, wyżsi urzędnicy Min. Kultury i Sztuki z naczelnym dyrektorem muzeów dr S. Lorentzem i dyrektorem departamentu literatury J. H. Michalskim, przedstawiciele świata literackiego z J. Tuwimem i L. Kruczkowskim na czele.

Dnia 10 bm. goście jugosłowiańscy odjechali do Belgradu

Depesze kondolencyjne

od Rządu RP

Warszawa. (PAP) — Z powodu zgonu ministra spraw zagr. Republiki Czechosłowackiej, Jana Masaryka, przesłana została do Pragi następująca depesza:

Jego Ekscelencja, p. Clement Gottwald, Prezes Rady Ministrów. Praga.

„Proszę przyjąć od Rządu Rzeczypospolitej i ode mnie osobiście wyrazy najgłębszego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci Jana Masaryka — ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić Panu, Panie Premierze i Rządowi Republiki nasz szczery żal z powodu zgonu jednego ze współtwórców przyjaźni polsko-czechosłowackiej, który był naszym szczerym i oddanym przyjacielem.

(—) Zygmunt Modzelewski".

Praga. (PAP) Ambasador R.P. w Pradze, Olszewski, przesłał w dniu 10 bm., na ręce premiera rządu czechosłowackiego Clementa Gottwalda depeszę kondolencyjną w związku z tragiczną śmiercią min. Masaryka.

Warszawa. (PAP) Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski udał się w towarzystwie sekretarza generalnego M. S. Z. Wierbłowskiego i dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza do ambasady czechosłowackiej i złożył w imieniu Rządu Rzeczypospolitej ambasadorowi Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Hejretowi kondolencje z powodu zgonu ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Jana Masaryka.

Delegacja czechosłowacka

w Belgii

Bruksela. (API). Do Brukseli przybyła dziś delegacja czechosłowacka, która przeprowadzi rozmowy z belgijskim ministrem handlu, celem zawarcia nowej umowy handlowej, gdyż poprzednia wygasła z końcem roku ubiegłego.

Ambasador RP w Rumunii

wręczył listy uwierzytelniające

Bukareszt (PAP). Ambasador RP w Rumunii, Piotr Szymański, wręczył listy uwierzytelniające w prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej. Podczas uroczystości tej obecni byli premier Groza i minister spraw zagranicznych Anna Pauker.

W tymże dniu odbyło się wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadorów Jugosławii i Bułgarii.

Wielka afera na Śląsku

Potentat finansowy i konfident gestapo

naraził Skarb Państwa na straty sięgające 47 milionów zł

Katowice (jmm). Wkrótce przed Sądem Wojskowym w Katowicach odbędzie się proces w związku z olbrzymią aferą nielegalnego handlu metalami kolorowymi, która — poza wielkimi, nie dającymi się ująć cyfrowo stratami, jakie poniosła produkcja przemysłu hutniczego w Polsce — naraziła Skarb Państwa na straty, sięgające 47 milionów zł.

Główni oskarżeni odpowiadać będą za popełnienie przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Są to: **inż. K. Fangor**, przemysłowiec, przedwojenny milioner, właściciel szeregu fabryk, a po wojnie właściciel firmy przem.-handlowej „Polthap" w Warszawie, f-my przem.-handl. i rafinerii metali „Torpedo" w Katowicach oraz hurtowni metali kolorowych na woj. śląsko - dąbrowskie i dolnośląskie; **Jerzy Piechocki**, adwokat, kierownik działu metali Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach; **S. Adamczyk**, buchalter, kier. f-my „Torpedo", **A. Meissner**, właściciel podhurtowni złomu metali kolorowych we Wrocławiu i **Jerzy Krokowski**, prokurent f-my „Torpedo".

Cenne metale sprzedawali na wolnym rynku

Akt oskarżenia zarzuca Fangorowi, że jako właściciel f-my „Torpedo" w Katowicach i hurtowni złomu dopuszczał się w okresie od września 1945 do maja 1947 aktów sabotażu, **utrudniających prawidłową działalność zakładów przemysłu metalowego w Polsce przez to, że mając obowiązek dostarczania zebranego złomu Centr. Surowców Hutniczych, znaczną część złomu**, zwłaszcza najcenniejszych i najbardziej poszukiwanych metali, **sprzedawał na wolnym rynku**, wskutek czego CSH nie mogła zaopatrywać dostatecznie przemysłu metalowego w surowce, a ponadto zmuszana była sprowadzać ze stratą czasu i po cenach o wiele wyższych odpowiednie ilości tych metali z zagranicy. **Straty, jakie na skutek tego poniósł Skarb Państwa, wynoszą 46.739.000 zł.**

Działalność sabotażowa Piechockiego polega na tym, że jako kierownik Działu Metali Centr. Sur. Hutniczych od września 1945 r. do września 1946 r., będąc związany finansowo z f-mą „Torpedo" (był współzałożycielem po wojnie tej firmy z zastrzeżonym dla siebie 30-procentowym udziałem w zyskach), udzielał pomocy Fangorowi, ułatwiał mu urzędowo przeprowadzenie szeregu nielegalnych transakcji metalami ze szkodą dla Skarbu Państwa, a ponadto, znając doskonale machinacje Fangora, ukrywał przed swoimi władzami zwierzchnimi fakt niewywiązywania się przez niego z obowiązku hurtownika. W jakiej skali odbywało się **okradanie krajowych zapasów złomu**, świadczyć może fakt, że zarządzona w r. 1947 zbiórka metali dała **mimo uprzedniego ogłoszenia terenu 3/4krotnie więcej materiału**, niż z tego samego terenu wybrała f-ma „Torpedo" w roku 1946. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Piechockiemu nawoływanie do czynów, skierowanych przeciwko sojuszowi państwa polskiego ze Zw. Radzieckim. Rozsiewał on mianowicie publicznie w biurze CSH wiadomości, że wagony, które nadchodzą z metalami ze Zw. Radzieckiego, wracają, zabierając ze sobą przywiezione ładunki.

Sergiusz Adamczyk, buchalter i kierownik f-my „Torpedo" w okresie od września 1945 do czerwca 1946, oskarżony jest o to, że z polecenia Fangora **sprzedawał na wolnym rynku metale**, przeznaczone dla przemysłu państwowego, utrudniając w ten sposób świadomie działalność tego przemysłu.

Inne oszustwa

Czwarty oskarżony, Adolf Meissner, krewny Fangora, podhurtownik złomu metali, posiadający na terenie Wrocławia liczne składy, odpowiadać będzie za uprawianie w okresie od IX 1945 — XII 1946 systematycznych oszustw, polegających na tym, że przesyłając do składów hurtowych w Katowicach zebrane zapasy złomu i bloki metali, w kolejowych listach przewozowych w porozumieniu z przekupionymi urzędnikami kolejowymi **podawał wagę o wiele niższą od rzeczywistej, umożliwiając w ten sposób** sprzedaż nie kontrolowanej nadwyżki na wolnym rynku.

Ponadto akt oskarżenia obarcza Meissnera odpowiedzialnością za to, że już po upływie terminu koncesji hurtownika złomu metali, udzielonej Fangorowi, przesłał do f-my „Torpedo" w końcu roku 1946 — 20 ton metalu czcionkowego, 12 ton złomu ołowianego i 3 pomniki spiżowe, nie zgłaszając powyższego transportu w Centrali Złomu i pozbawiając w ten sposób zakłady przemysłowe surowca.

Jerzy Krokowski, prokurent f-my „Torpedo", odpowiedzialny jest za to, że w końcu r. 1946 zakupił od Meissnera wymieniony transport złomu metali i nie zgłaszając go do Centrali Złomu, przetopił w firmie „Torpedo" na bloki i następnie **sprzedał częściowo na wolnym rynku**, a także za to, że już **po zapieczętowaniu firmy przez władze** rozdał za zgodą Fangora pracownikom firmy znaczne ilości cyny (artykułu reglamentowanego), pozostawiając sobie 60 kg tego metalu.

Przyjaciel Becka i... SS

Życiorys głównego oskarżonego, inż. Konrada Fangora, Polaka, ur. w 1882, b. oficera austriackiego z okresu pierwszej wojny, jednego z najbardziej wpływowych przemysłowców metalowych Polski sanacyjnej, rzuca jaskrawe światło na to, kim są ci ludzie, działający na szkodę własnego kraju.

W r. 1919 założył Fangor w Warszawie firmę przem.-handlową „Polthap". W r. 1923 wzbogacił się już w takim stopniu, że wspólnie z inż. Blauthem założył fabrykę obrabiarek „Pronia" w Warszawie. Wykorzystując znajomości wśród kapitalistów austriackich, zorganizował do spółki z Niemcem Reitscsem walcownię metali w Dziedzicach i Oświęcimiu, mianując dyrektorem fabryki w Dziedzicach Niemca — Gruchallę.

Od r. 1927, kiedy to Min. Spraw Wojskowych zwróciło się do spółki, celem wykorzystania walcowni dla celów zbrojeniowych, datuje się współpraca Fangora z MSW., z ramienia którego zajmuje się rozbudową przemysłu zbrojeniowego w Polsce, czerpiąc z tego tytułu ogromne zyski. Od tego czasu Fangor pozostawał w ścisłym kontakcie z wielkim kapitałem międzynarodowym, a w szczególności z ciężkim przemysłem niemieckim. Poza tym posiadał on liczne przedstawicielstwa firm zagranicznych: angielskich, szwajcarskich, niemieckich, włoskich, amerykańskich, z którymi zawierał w imieniu rządu transakcje, otrzymując za to wysokie prowizje. W r. 1936 założył w Katowicach przedsiębiorstwo przem.-handlowe i rafinerię metali „Torpedo", które zlikwidował przed wybuchem wojny, wywożąc materiały do Warszawy.

W r. 1937, w porozumieniu z MS Wojsk. założył i prowadził do wybuchu wojny rafinerię metali w Czarnobrzegu.

W r. 1938 nawiązał Fangor na Międzynarodowym Zjeździe Odlewników w Warszawie kontakt z „fuehrerem" niemieckiego odlewnictwa — Schwitzkiem, który mu następnie w okresie okupacji czynił wiele ułatwień. W tym samym roku wydał Fangor swoją córkę za mąż za niejakiego dr. Schindlera, Austriaka, należącego do NSDAP.

Żyjąc w przyjacielskich stosunkach z min. Beckiem, Składkowskim i innymi członkami rządu, z chwilą wybuchu wojny uciekł wraz z rządem sanacyjnym do Bukaresztu, lecz już w lutym 1940 r., wstępując po drodze do zięcia w Wiedniu i do Berlina, wraca do Warszawy. W Berlinie uzyskał od Schwitzkiego zwrot walcowni w Dziedzicach, a przez ojca zięcia uzyskał od Beera, szefa wydziału gospodarki metalami przy rządzie GG nominację na zaufanego hurtownika metalami na terenie GG, ponadto prawo prowadzenia firmy „Polthap" oraz polecenie zlikwidowania na terenie okręgu warszawskiego żydowskich i polskich firm metalowych, których towary przejął do firmy „Polthap". W okresie okupacji Fangor utrzymywał stosunki z członkami SS i gestapo, często wyjeżdżał do Niemiec i brał udział jako członek zaufania rządu GG w tajnych zebraniach, na których omawiano sprawy dyskryminacji Żydów i Polaków w GG.

Fangor był tak dobrze o wszystkim poinformowany, że przed wybuchem powstania warszawskiego w 1944 r. wysłał 6 wagonów metali z firmy „Polthap" do Krakowa, chowając je w tow. metalurgicznym, w którym zastępcą treuhendera był oskarżony Piechocki. Wcześnie także opuścił Fangor Warszawę, udając się do Rabki, gdzie zamieszkał u krewnych oskarżonego Krokowskiego.

Po wojnie metale, oddane Piechockiemu, Fangor sprzedał, a za odzyskane pieniądze do spółki z Piechockim założył w Katowicach ponownie firmę „Torpedo" oraz uruchomił „Polthap" w Warszawie.

Oskarżonego Meissnera, krewnego swego, wciągnął Fangor do przestępczej spółki w ten sposób, że zobowiązał się za oddane firmie „Torpedo" tereny składowe we Wrocławiu i za oszukańcze machinacje na kolejach dzielić się zyskiem po połowie.

Aresztowani oczekują sprawiedliwego wyroku sądu.

Kreska o polityce.

Bank Federalny w USA zatrzymuje bezprawnie złoto jugosłowiańskie o wartości 47 milionów dolarów. Mimo kilkakrotnych interwencji rządu jugosłowiańskiego nie ma dotychczas pozytywnej decyzji.



W Sing-Singu: — ...a tamci gwiznęli tyle jugosłowiańskiego złota, i nic im się nie stało...

Losy jugosłowiańskiego złota

Lake Success (PAP). W dniu wczorajszym plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej OZN obradowało nad sprawą złota jugosłowiańskiego, zatrzymanego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Delegat Polski dr Suchy wystąpił przeciwko decyzji komisji Rady która zajęła stanowisko że sprawa złota jugosłowiańskiego nie należy do kompetencji Rady.

Delegat Polski wyraził przekonanie, że zatrzymanie złota Jugosławii jest jedną z form nacisku politycznego Ameryki.

W rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego

Znikły luki w systemie bezpieczeństwa

opartym na solidarności słowiańskiej

Warszawa. (PAP) W rocznicę podpisania układu między Polską a Czechosłowacją odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, na której przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz generalny MSZ, min. Wierbłowski.

Przed rokiem — rozpoczął mówca — podpisany został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Republiką Czechosłowacką.

Do zawarcia tej historycznej umowy przyczynił się również tragicznie zmarły min. Masaryk, którego przedwczesna śmierć zostawia żywy żal w sercach Polaków. Podpisany układ zamknął okres waśni i sporów, ułatwiających imperializmowi hitlerowskiemu łatwe zdobycze, których ukoronowaniem było Monachium, a później rozpętanie wojny i męczeństwo narodu polskiego i czechosłowackiego pod jarzmem okupacji niemieckiej.

Obecni przy podpisaniu rozumieli, że w systemie bezpieczeństwa, opartym o solidarność słowiańską i o potęgę Związku Radzieckiego, zamknięta została ostatnia luka. Odtąd obronny mur słowiański ciągnie się nieprzerwanie od Gór Kruszcowych do Świnoujścia.

Ambasador Wierbłowski stwierdził z radością, że postanowienia protokółu dodatkowego, omawiające stosunki na terenie mieszanym narodowościowo są wprowadzane w życie. Na Śląsku Cieszyńskim nastąpiła poprawa sytuacji.

Bilansując wyniki ostatniego roku, możemy z całą satysfakcją powiedzieć, że wspólnie z naszymi czeskimi i słowackimi przyjaciółmi dokonaliśmy wielkiego i zasadniczego przełomu, złamaliśmy bariery, stawiane między nami a bratnim słowiańskim narodem czeskim.

Rozumiemy się prawie bez słów. Konferencja praska dowiodła wspólności stanowiska naszych państw w oczach całego świata.

Z kolei zabrał głos ambasador Republiki Czechosłowackiej, Hejret.

Polska i Czechosłowacja — stwierdził mówca — podpisały umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy, opierając się na doświadczeniach ostatniej wojny, która wystawiła nasze narody na śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, jak również mając na uwadze wspólną obronę obu państw na wypadek ponownej agresji Niemiec.

Oba państwa, Polska i Czechosłowacja w przebiegu całej swej historii, dążyły do utworzenia wspólnego frontu obronnego przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu. Często jednak siły dywersji wewnętrznej, a przede wszystkim zewnętrznej, usiłowały zniweczyć ten front obronny. **Masy ludowe obu narodów stały jednak zawsze na stanowisku zgodnej i ścisłej współpracy.**

Po drugiej wojnie światowej oba nasze narody weszły na drogę reform socjalnych i utworzyły władzę ludu. **Do wzmożenia czechosłowacko-polskiego frontu obronnego i zapewnienia przyjaźni obu narodów, przyczynia się również współpraca gospodarcza i kulturalna, która od podpisania umowy rozwija się w szybkim tempie.**

W pierwszą rocznicę umowy czechosłowacko-polskiej z satysfakcją stwierdzić można, **że umowa ta całkowicie zdała egzamin i stała się solidną podstawą do najściślejszej współpracy obu naszych narodów** — zakończył swe przemówienie ambasador Hejret.

Ofensywa polskiego słowa

Ofensywa polskiej książki, radia, filmu, gazety i wszelkich innych form twórczości kulturalnej, którą zapowiedziała ostatnia uchwała Rady Państwa, na ziemi śląskiej spotka się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa, jako **wielki krok ku jeszcze jednemu zwycięstwu — zwycięstwu polskiej kultury.**

Uchwała ta, o którą tak dawno już woła życie, stwarza fundament dla systematycznej, planowej i żmudnej, a zarazem z wielkim rozmachem zakrojonej działalności **w kierunku upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce.**

Przewiduje ona przede wszystkim **opracowanie planu wydawniczego,** a więc oznacza zerwanie z chaosem i przypadkowością na rynku wydawniczym i kierowanie się — w obliczu ogromu naszych potrzeb — zasadą celowości, wartości i popularności dzieł. Następnie **w trosce o rozszerzenie kręgu czytelników, o to, by książka przestała być przedmiotem zbytku,** a stała się tania i dostępna i — w wyniku tego nieodzowna — wytyczne ustawy nakreślają **plan przełamania drożyzny książek, zorganizowania masowej akcji społecznej propagandy książki, tworzenia kół bibliotecznych** itp. W tym celu ustawa wysuwa żądanie **tworzenia gęstej sieci bibliotecznej,** a także udoskonalenia i wzmocnienia sieci rozprowadzającej, od której zależy to, czy książka — tania i dobra — dotrze wszędzie i będzie zdobywała coraz nowych czytelników.

W związku z tym Rada Państwa uznała za konieczne powołanie do życia organu, złożonego zarówno z przedstawicieli rządu, jak i społeczeństwa, który stanie na czele tej ofensywy.

Konieczność zmobilizowania dla tej akcji organizacyj społecznych, partii politycznych, związków zawodowych, spółdzielni i instytucyj młodzieżowych, kobiecych, oświatowych i samokształceniowych, którą podkreśla uchwała Rady Państwa, nie ulega wątpliwości; konieczna jest także **codzienna, szeroka inicjatywa każdego działacza na polu oświatowym w kierunku poszukiwania bardziej efektywnych i bardziej masowych form popularyzacji książki i czytelnictwa.**

Niełatwa to ofensywa. Próbuje ona nadrobić **fatalne zaniedbania historycznej przeszłości,** z winy której czytelnik książki w Polsce rekrutuje się z określonych sfer; próbuje dotrzeć z książką do wsi. Usiłuje ona wytępić ostatnie ślady germanizacji w Polsce. Przewiduje wielką pracę nad tworzeniem nowej literatury w Polsce, **bardziej ludowej, bardziej dostępnej — albowiem bez tego książka nadal będzie skazana na brak masowego odbiorcy.**

NIEŁATWA OFENSYWA — ALE KONIECZNA, NIEZBĘDNA, JAK CHLEB, JAK POWIETRZE. DOPROWADZI JĄ SPOŁECZEŃSTWO NASZE DO ZWYCIĘSKIEGO KOŃCA, JAK DOPROWADZIŁO SZEREG INNYCH SPRAW — RÓWNIE NIEŁATWYCH I RÓWNIE NIEZBĘDNYCH. (tt)

7 kwietnia rozpocznie się proces

Kopf odpowie za zbrodnie

Świadkowie z Polski złożą obszerne zeznania

Częstochowa (tel. wł.). Do Częstochowy przybył przedstawiciel polskiej misji wojskowej z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, który na terenie Krzepic i Blachowni oraz okolicznych wiosek przeprowadzać będzie dochodzenia w sprawie zbrodniczej działalności w okresie okupacji obecnego premiera Dolnej Saksonii, Wilhelma Kopfa.

Kopf, z całą pruską bezwzględnością i systematycznością kierował w 1942 r. akcją wysiedleńczą na terenie gminy Krzepice i Blachownia. Na jego rozkaz wywieziono na roboty do Niemiec setki Polaków, których pozbawiono gospodarstw, skazując ich rodziny i . nędzę i poniewierkę. Wielu spośród tych nieszczęśliwych zmarło. Mienie wysiedlonych Kopf przywłaszczał sobie w większości wypadków.

W marcu 1942 Kopf osobiście dokonał przeglądu zatrzymanych w Krzepicach Polaków i przed ich wysłaniem do Niemiec pobił dotkliwie kilku z nich, a m. inn. obecnego komendanta M. O. w Krzepicach, Stefana Bąka, który wraz z innymi ofiarami hitlerowskiego zbrodniarza zeznawać będzie w charakterze świadka w procesie Kopfa wyznaczonym przez sąd brytyjski na dzień 7 kwietnia b.r.

Na proces ten z Krzepic i Blachowni wyjedzie kilkunastu świadków, znających dokładnie przestępczą działalność Kopfa w okresie okupacji. (a)

Warszawa (SAP). Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, w ostatnich dniach nastąpiły w sądownictwie powszechnym wielkie zmiany pesonalne, obejmujące większość kierowniczych stanowisk.

Ś. † P.

Stanisław Kubiaczyk

Prezes Koła Terenowego Związku Restauratorów w Mikołowie

zmarł w dniu 10. III. 1948 r.

W zmarłym straciliśmy Kolegę pełnego poświęcenia w pracach organizacyjnych naszego Związku.

Wszystkich Kolegów prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę dnia 13 marca o godz. 10-ej z Zakładu św. Józefa.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

1014 Zw. Rest. Koło Mikołów

Zdeněk Dvořaček
redaktor „Prace“

(Specjalnie dla „Dziennika Zachodniego“)

Co stało się w Czechosłowacji?

Praga, w marcu

Ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji stały się głównym tematem zainteresowania opinii publicznej świata, zajmując nie tylko umysły polityków i publicystów, ale także szarych obywateli prawie wszystkich krajów świata. Ten fakt świadczy o zainteresowaniu opinii świata dla losów tak małego stosunkowo kraju europejskiego, który skupił niegdyś wzrok wszystkich ludzi na świecie w okresie Monachium. Podobne zainteresowanie wzbudzała także Czechosłowacja po zakończeniu działań wojennych, jakkolwiek nie wszystko w tym kraju układało się po linii interesów zachodnich mocarstw kapitalistycznych, które niejednokrotnie nazywały naszą ziemię **„szczęśliwym krajem nr 1“...**

Bywają jednak

różne formy zainteresowania

Podczas gdy naród czechosłowacki, jego masy pracujące wybrały **drogę demokracji jako najlepiej odpowiadającą realizacji idei socjalizmu i rządu ludowego,** mocarstwa imperialistyczne usiłowały za wszelką cenę przeszkodzić tego rodzaju rozwojowi stosunków w Czechosłowacji, którą kapitaliści uczyniliby chętnie wzorem tzw. „demokracji zachodniej“.

Elementy reakcyjne w łonie niektórych partii Frontu Narodowego zespoliły swoje siły z zamiarem wspólnego wystąpienia przeciwko socjalistom i komunistom w Czechosłowacji. Zdawało się im, że są na dobrej drodze do odizolowania partii komunistycznej i przyciągnięcia socjal-demokratów na swoją stronę. Powzięły więc decyzję podjęcia pompatycznej akcji — dymisji swych ministrów na znak protestu przeciw rzekomo bezprawnym posunięciom ministra Noska. **Lecz tutaj zawiedli się przywódcy reakcji!** Socjal-demokraci w ostatniej nieomal chwili wyczuli istotę sytuacji i powzięli decyzję poparcia rządu, **podobnie jak postąpił minister Jan Masaryk i generał Ludvik Svoboda.** Taki był

pierwszy błąd reakcji.

Wydarzenia następnych dni potwierdziły to, o czym postępowe siły czechosłowackie od dawna wiedziały — jak naiwni, nieprzewidujący i politycznie nieuświadomieni ludzie dowodzili partią narodowo-socjalistyczną, ludową i słowackim stronnictwem demokratycznym. W okresie, poprzedzającym dymisję, reakcja dokonała ostatniej próby sił, odrzucając na posiedzeniu rządu wniosek związków zawodowych, dotyczących uposażenia pracowników służby publicznej. W odpowiedzi na to związki zawodowe zapowiedziały zwołanie kongresu delegatów rad zakładowych. Sprawa stawała się jasna. Każdy człowiek w kraju wiedział, że nieopatrzny krok trudno będzie reakcji naprawić. Jakież było tedy powszechne zdziwienie, skoro epilogu tego nierozsądnego kroku dokonali ministrowie Zenkl, Drtina, Hala, Ursiny i inni, rezygnując prowokacyjnie z udziału w rządzie premiera Gottwalda.

O dalszym przebiegu wydarzeń czytelnicy byli już szczegółowo informowani. **W ciągu 40 dni życie publiczne Czechosłowacji zostało oczyszczone z elementów reakcyjnych, przy czym zwycięstwo socjalizmu i demokracji miało charakter tak spontaniczny, tak jedyny w swoim rodzaju i oszałamiający, że trudno znaleźć w historii podobny przykład.**

Rewolucja czy odrodzenie?...

Zapewne upłynie jeszcze pewien okres czasu, zanim wszyscy obywatele czechosłowaccy zrozumieją należycie doniosłość i zasięg wydarzeń ostatnich dni lutowych. Szczęśliwy sposób rozwiązania zagadnienia nie odnosi się tylko do przesilenia rządowego, ale stanowi przede wszystkim **wielki etap odrodzenia się społeczeństwa wewnątrz kraju**, który zawsze szczycił się wysokim poziomem w dziedzinie kulturalnej, a także dojrzałością polityczną. Czesi mało mają w sobie romantyzmu. Są chłodni i roztropni. **Dlatego osiągnięte zwycięstwo jest tym bardziej cenne i pewne.**

Należy jednak od razu wydarzenia te osądzić z punktu widzenia politycznego i historycznego. Wrogowie demokracji ludowej nazwali je puczem komunistycznym, rewolucją itd. W okresie minionych, wielkich dla Czechosłowacji dni, bawiło w Pradze wielu gości zagranicznych, którzy mieli sposobność przekonania się na własne oczy o kłamliwości tej oceny. Istota rzeczy była taka, że pucz przygotowywali sami narodowi socjaliści, co zresztą potwierdziło później śledztwo. W wyniku puczu usuwany bywa zazwyczaj rząd i głowa państwa. Nic podobnego nie stało się w Czechosłowacji. Prezydent dr Benesz pozostał nadal na swoim stanowisku, po przyjęciu dymisji ministrów reakcjonistów. Nie dość na tym, prezydent zatwierdził skład nowego rządu po zbadaniu, zgodnie z jego obowiązkami, wszelkich możliwości w kierunku kompromisowego rozwiązania. Fakt otwartej zdrady reakcji i jej bezprzykładne zachowanie się stanowiły przeszkodę nie do przezwyciężenia na drodze do osiągnięcia zgody. **Byłoby błędem politycznym i historycznym nazwać lutowe wydarzenia rewolucją; to co się stało, było zwykłym przyjawem wszystkich uczciwych sił narodu, występujących przeciwko usiłowaniom przewrotu, przeciwko próbom reakcji, zmierzającej do zmiany koszyckiego programu rządowego.**

Przeciwko niewoli

Obecnie Czechosłowacja jedynie ukoronowała swoją rewolucję narodową z 1945 r. Czechosłowacki lud pracujący wystąpił obecnie, jako żywa tama **wobec groźby pozbawienia go zdobyczy**, osiągniętych w okresie po wyzwoleniu kraju, a jednocześnie, jako tama **przeciwko próbom przekształcenia Czechosłowacji w narzędzie bloku imperialistycznego, niosącego chorągiew planu Marshalla, przeciwko ponownej niewoli, która by oznaczała redukcję we fabrykach, głód, rozbicie jedności związków zawodowych, oddanie majątków w ręce wielkich kapitalistów i obszarników.** W tych dramatycznych i pełnych napięcia dniach nie padł ani jeden strzał, nie był nikt zabity ani zraniony, nie rozbito ani jednego okna wystawowego.

Po akcie głębokiego odrodzenia Czechosłowacja przystępuje na nowo **do intensywnej pracy nad odbudową.** Nowy Front Narodowy umożliwi owocną współpracę międzypartyjną i skoncentruje wszystkie siły nad wypełnieniem dwuletniego planu gospodarczego. Umożliwi również należyte przygotowanie planu 5-letniego i ukończenie pracy nad konstytucją, uprawomocni szereg doniosłych projektów specjalnych, m. in. ukończenie w jak najkrótszym czasie prac, związanych z reformą rolną.

Wszystko stanie się bez niepotrzebnych scysji, gadaniny i pożałowania godnej licytacji o głosy wyborcze.

Czechosłowacja ustabilizowała swą pozycję

w ramach rodziny państw słowiańskich

Nie ulega wątpliwości, że postulaty, zgłoszone przez kongres delegatów rad zakładowych, będące obecnie w toku szybko postępującej realizacji, zbliżą do siebie w znacznej mierze szeregi ludowo-demokratyczne Polski i Czechosłowacji.

Wszystkie przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej, niż 50 robotników, zostają obecnie upaństwowione, cały handel hurtowy i zagraniczny przechodzi w ręce rządu. Reforma rolna odpowiadać będzie w przybliżeniu reformie rolnej w Polsce. Ten fakt — to dobry znak na przyszłość. Oznacza on, że współpraca między obu naszymi krajami odtąd jeszcze bardziej się pogłębi i ustabilizuje. Istnieją lepsze perspektywy na koordynację planowania ogólnopaństwowego. Obecnie nic nam już nie stoi na drodze do stworzenia z naszych państw potężnej bazy politycznej i gospodarczej, której pokaźny potencjał materialny i duchowy służyć będzie dobrobytowi i szczęściu obu narodów.

JEŚLI KTOŚ ZWRÓCI SIĘ DO WAS Z ZAPYTANIEM:

— CO STAŁO SIĘ Z CZECHOSŁOWACJĄ? — możecie mu zdecydowanie odpowiedzieć: **„WYZBYŁA SIĘ GROŹNEGO BALASTU I NIEBEZPIECZNEJ REAKCJI W SPOSÓB STANOWCZY, ALE JEDNOCZEŚNIE BEZ UŻYCIA GWAŁTU. CAŁOŚĆ JEJ TWÓRCZYCH SIŁ ZOSTAŁA ZJEDNOCZONA A BRATERSKI ZWIĄZEK SŁOWIAŃSKI UMOCNIONY, JAK NIGDY PRZEDTEM.“**

Zdenek Dvoracek

Śląsk — Warszawie



Z funduszu, zebranego na Śląsku dla najbiedniejszych dzieci Warszawy, Stołeczna Rada Narodowa zakupiła 3.000 palt i 20 par butów dziecięcych. Na zdjęciach rozdzielanie darów, wykonanych przez spółdzielnie warszawskie.

Bolesław Surówka

Na zakończenie — Zakopane

Finał kolejowej epopei

(OD SPECJALN. WYSŁANNIKA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)

IV.

W Zakopanem oczekiwało nas na dworcu słońce oraz autobusy. Słońce zaczęło nas z miejsca opalać, a autobusy zawozić do Kuźnic, ku niezadowoleniu zakopiańskich dorożkarzy, nie lubiących z natury rzeczy żadnych wycieczek ani w ogóle zbiorowej komunikacji. Chłopaki w czarnych kapelusikach i cyfrowanych portkach patrzyły więc z pewnego rodzaju wrogością na wysypujące się z wagonów bractwo, które zupełnie nie reagowało na pewne zachęty, propozycje jazdy jednokonkami w kierunku kolejki. Ale myśmy się tą „wrogością“, rzecz prosta, zupełnie nie przejmowali.

Na słynnej kolejce ścisk co niemiara. Trzeba wykupywać miejscówki, no a potem czekać cierpliwie swego numeru. My jednak, jako uprzywilejowani (kolejki górskie należą przecież obecnie też do P. K. P., a ich obsługa nosi mundury kolejowe) uzyskujemy w każdym wagoniku po piętnaście miejsc (drugich piętnaście jest dla zwyczajnych śmiertelników, nieco zresztą sarkających na to nasze uprzywilejowanie) i tak partiami dostajemy się na Kasprowy.

Refleksje narciarskie

Swego czasu było wiele krzyku i hałasu o tę kolejkę na Kasprowy, ale dziś obie strony, na wzajem się kiedyś zwalczające, już się od dawna pogodziły. Kolejka nie tylko, że nie zdewastowała Tatr, alę, co brzmi trochę jak paradoks, je — wyludniła.

Albowiem dawniej trudno było gdziekolwiek się ruszyć, aby nie spotkać na takim czy innym zboczu, przełęczy, dolinie czy szczycie, narciarzy, mniej lub bardziej patałaszących i mniej lub bardziej krzykliwych. Tych, którzy szukali w górach ciszy i samotności oraz tzw. uczciwej wyrypy sportowej, bardzo to raziło. Dziś natomiast wszystko to jeździ dobrze i co jeździ źle, koncentruje się między Kalatówkami — Kasprowym i Halą Gąsienicową, a reszta Tatr jest cicha, spokojna i odznaczająca się dziewiczym śniegiem, nie przeciętym śladem żadnych desek.

Naturalnie są wyjątki, ale ogólnie biorąc, — któż dzisiaj odwiedza Pyszną, któż wędruje przez Zawrat do Pięciu Stawów i Roztoki, któż próbuje tradycyjnego pierwszego (w danym roku) czy tam dziesiątego przejścia zimowego przez Szpiglasową, któż awanturuje się na Liptowskie Mury, zbocza Miedzianego czy nawet na Liliowe?

A o wycieczce na Czerwone Wierchy mówi się tak, jak o wyprawie na Biegun Północny, przy czym każdy zwraca uwagę na szalone niebezpieczeństwo lawin, jakie tam nieopatrznemu śmiałkowi zagrażają. Hm, dawniej przecież też Czerwone Wierchy były lawiniaste...

Ale cóż, czyż nie łatwiej i wygodniej wjechać sobie na Kasprowy, stamtąd zaś na oczach tłumów pięknie „zaszusować“ do Goryczkowej, albo robić tramwaj między szczytem a wyciągiem saniowym od strony Hali?

Prawdziwą więc turystykę narciarską uprawiają w Tatrach już tylko nieliczni zapaleńcy, na których wszyscy patrzą z pewną dozą politowania, zaś kto żyw, to ten uważa, iż zjazd może istnieć jedynie bez podejścia.

Podejście? Też coś! Przecież od czegóż są kolejki i wyciągi...?

Można i tak...

Panorama i sprawa ze słupkiem

Pomimo wielkiego ścisku, panującego na tarasie stacji kolejowej, znajdujemy trochę wolnych leżaków, na które się kładziemy i spoglądamy na tak znaną, a tak zawsze piękną i kochaną panoramę szczytów od Krywania po Krzyżne. Mniej obeznani z topografią uczą się na pamięć nomenklatury tatrzańskiej i próbują odróżnić Świnicę od Kościelca, oraz nie mieszać na przyszłość więcej Kozich Wierchów z Granatami, tudzież nie uważać Beskidu za jeden z najwyższych szczytów po polskiej stronie. Po wielu repetycjach to im się wreszcie udaje, a co gorliwsi tak na wszelki wypadek, notują sobie poszczególne nazwy jeszcze w notesie.

Jest cudnie. Słońce przypieka jak w sierpniu i brązowi twarze niemal na poczekaniu. Wprawdzie większość z nas swym zewnętrznym wyglądem (półbuciki, kapelusze, płaszcze, torebki, parasolki itd.) nie „pasuje“ zupełnie do otoczenia i odbija, jak ktoś się wyraził, „niesmacznie“ od mrowiska uczciwych narciarskich strojów, fantazyjnych butów, aluminiowych kijków i okutych desek z kandaharowskimi wiązaniami, no ale tym się zbytnio nie martwimy, jako że przecież jesteśmy „Sa Majesté la Presse“. Bądź co bądź!

I żeby pokazać, że „albośmy to jacy tacy“ — co odważniejsi mimo półbucików wspinają się „na sam“ szczyt Kasprowego, a stamtąd wędrują granią, aby obejrzeć słynny już słupek graniczny, wskazujący od trzech lat literą „D“, że Goryczkowa należy do „Deutschland“, a literą „S“, że Cicha jest przynależna do „Slowakei“. No i wszyscy uroczyście przyrzekamy, że jeżeli po stopnieniu śniegów ten słupek nadal tam będzie stał, to zrobimy w gazetach taki raban, że temu, od którego ta sprawa ze słupkiem zależy, przyśni się ruski miesiąc.

Nawędrowawszy się wreszcie dosyć po jaśniebiałym śniegu, napiekłszy się na słońcu oraz pozieleniawszy już kompletnie z zazdrości, że to nie my zjeżdżamy do Goryczkowej i na Halę, tylko inni, pakujemy się z powrotem do wagoniku i odbywamy smętnie typowy ceperski zjazd z Kasprowego — zjazd kolejką. I na co to człowiekowi przyszło...!

No, ale trudno — Ministerstwo Komunikacji nie przewidziało jeszcze dla wycieczki prasowej wypożyczalni nart i butów.

Inna rzecz, że całe szczęście. Bo gdyby tak wszyscy uczestnicy tej imprezy, a nie tylko nieliczni narciarze-dziennikarze, chcieli zjeżdżać z Kasprowego, szpital w Zakopanem miałby roboty na długie tygodnie.

Z Kuźnic, rzecz prosta, pojechaliśmy na Gubałówkę. Śniegu już wprawdzie tam nie było (co z uwagi na nasze stroje bardziej nam zresztą odpowiadało), ale za to dobre kochane słońce ciągle jeszcze po gubałówkowemu przygrzewało, a Tatry w przedwieczornym swym nastroju wyglądały jeszcze piękniej i jeszcze okazalej, niż w innej porze dnia. Patrzyły na nas z wyrozumiałością i pewnego rodzaju pobłażliwym uśmiechem, kłaniając się nam jednak grzecznie od czasu do czasu i zasyłając pozdrowienia dla P. T. Czytelników.

Za krótko trwało...

Zaczęła naprzód przesyłać te pozdrowienia Osobita z całą swą plejadą towarzyszek i towarzyszy zachodnio-tatrzańskich, potem dołączyły się do niej Czerwone Wierchy, wreszcie zarozumiały i pewny siebie (ale tylko od strony północnej, bo od południowej chłopak jest potulny i nieśmiały jak piesek pokojowy) Giewont, następnie dumna i nieprzystępna Orla Perć (przedtem jeszcze sponad Goryczkowej Czuby mrugał figlarnie jednym okiem Krywań), pysznąca się jak Goyowska Maya swymi wspaniałymi kształtami od Świnicy po Wołoszyn, a dalej z pańska ukłonił się majestatyczny Lodowy, zaś za jego przykładem poszły Wysoka z Łomnicą i inne granitowe piramidy. A na zakończenie poczciwe bliźniaki Hawrań i Murań powiedziały wszystkim uprzejmie: „Dobranoc . . .“

Od północy zaś, na to patrzyła z dużą dozą sympatii śliczna i podobna trochę do Etny, Babia Góra.

Potem na niebo wlazła Wielka Niedźwiedzica i rozłożywszy się na nim wygodnie, poczęła mruczeć, że czas najwyższy, abyśmy stąd się wynosili.

Pociąg specjalny bowiem odjeżdżał z Zakopanego o godzinie 19.45 . . .

I gdy orkiestra gubałówkowa grała piosenkę o zakochanej dziewczynie i o tym, że nadaremnie łzy płyną, powiedzieliśmy sobie odjeżdżając w dół kolejką, że chociaż na tęsknotę do Tatr nie ma rady, to jednak nie warto płakać, gdyż ostatecznie zawsze tu można jeszcze raz (a potem jeszcze raz) przyjechać.

Zwłaszcza, że PKP robi wszystko co może, aby połączenie z Zakopanem było jak najlepsze.

I tak się więc zakończył wielo-wielokilometrowy kolejowy rajd prasowy niemal że dookoła Polski.

Szkoda tylko, że trwał tak krótko.

Bolesław Surówka

Odtworzenie przebiegu bitwy

stoczonej pod Miłosławiem

Poznań. Przed 100 laty, w 1848 r. Wielkopolska była widownią powszechnego zrywu mas chłopskich do walki z zaborcą. Walki toczyły się na polach bitew pod Bukiem, Rogalinem, Książem, Sokołowem i największa z nich pod Miłosławiem, które zrosiły się — jak dziś widzimy nie na próżno — krwią polskiego ludu.

W poszczególnych powiatach i miastach Wielkopolski zawiązały się już lokalne komitety uczczenia tej rocznicy.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie odtworzenie przebiegu bitwy pod Miłosławiem z udziałem Wojska Polskiego i artystów scen polskich w historycznych mundurach i strojach ludowych.

W dniu 2 maja br. odbędzie się na polach Miłosławia historyczny pokaz połączony ze zjazdem chłopów z całej Polski. Do Miłosławia spodziewany jest przyjazd 60.000 osób i zlot organizacji młodzieżowych.

W uroczystościach historycznych w Miłosławiu weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Polski, Rząd in corpore oraz członkowie Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Warszawie. Już teraz czynione są starania o przyjazd wycieczek zagranicznych przynajmniej z państw, które podobnie jak Polska walczyły w 1848 roku o wolność i niepodległość.

Dla ułatwienia społeczeństwu masowego udziału w tych historycznych uroczystościach Wielkopolski zostaną uruchomione pociągi popularne i pociągi dodatkowe, a liczne zakłady pracy, przedsiębiorstwa i urzędy zorganizują dla swych pracowników wycieczki samochodowe.

Na pamiątkę zrywu wolnościowego rozpoczęta zostanie odbudowa zabytkowego pałacu w Miłosławiu (jest to najpiękniejszy pałac w stylu Empire w Wielkopolsce) gdzie 1848 r. mieścił się sztab obrony. W dniu 2 maja br. zostanie w pałacu umieszczona tablica pamiątkowa i urządzone muzeum pamiątek historycznych z 1848 r.

Dla uczczenia stuletniej rocznicy Wiosny Ludów w Wielkopolsce, rozpocznie się również w Miłosławiu sypanie kopca pamiątkowego. Program uroczystości przewiduje przywiezienie przez specjalne delegacje urn z ziemią pobraną z grobów powstańców z 1848 r. w różnych stronach Wielkopolski.

Warto dodać, że uroczystości miłosławskie zbiegają się z okresem trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, które pozwolą uczestnikom targów, zarówno krajowym jak i zagranicznym na wzięcie udziału w uroczystościach w oddalonym o 40 klm od Poznania Miłosławiu, jak i odwrotnie uczestnikom historycznego obchodu w dniu 2 maja na zwiedzenie Międzynarodowych Targów Poznańskich które w tym roku, a w 21 swego istnienia osiągną szczyt swego rozwoju.

Mimo wysiłków lekarzy jedno z trojaczków zmarło

Częstochowa. (a) Jak już donosiliśmy, mieszkanka wsi Kalej (pow. częstochowski), Anastazja Pochwał, urodziła przed dwoma tygodniami trojaczki: 2 chłopców i dziewczynkę, które umieszczono we wzorowym Domu Dziecka w Częstochowie przy ul. Puławskiego, gdyż rodzice noworodków nie mogli zapewnić im należytej opieki.

Poród nastąpił za wcześnie, bo w 8 miesiącu ciąży. Noworodki przyszły na świat b. wątłe. Matka ich, zapracowana, z trudem utrzymująca się na powierzchni życia wskutek braku odpowiednich środków finansowych, nie odżywiała się należycie, co odbiło się ujemnie na organiźmie dzieci. Jedno z trojaczków, chłopiec, mimo wysiłków ze strony lekarzy, zmarł po kilku dniach. Co do pozostałych, chłopca i dziewczynki, istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Młodzież garnie się do wiedzy

Pomysłowa wystawa w Będzinie

Wzrasta czytelnictwo czasopism

Będzin (wel). Zorganizowana przez Zarząd Biblioteki Miejskiej w Będzinie Wystawa Prasy Polskiej pod hasłem: „Prasa uczy i łączy ze światem", była pięknym posunięciem na drodze propagandy kulturalnej wśród miejscowego społeczeństwa. Dała ona przeciętnemu obywatelowi wszechstronny obraz dorobku naszej prasy na przestrzeni trzech lat powojennych.

Około 500 czasopism rozmieszczono pomysłowo w 20 działach, z których każdy stanowił odrębną i przejrzystą całość. Barwne plakaty z rysunkami i napisami stwarzały efektowną całość i pozwalały na szybkie zorientowanie się w treści czasopisma, które można było przeglądać. Efekt dekoracji podnosiły doskonałe rzeźby artysty Chorembalskiego.

W zorganizowaniu wystawy czynny udział wzięła grupa młodzieży szkolnej, gimnazjum i Liceum im. Kopernika, Szkoły Przysposobienia Przemysłowego i Kółko Przyjaciół Biblioteki, które pracowały pod kierunkiem prof. Honieka i p. L. Balcerowskiego.

Wystawę zwiedziło ponad sześć tys. młodzieży szkolnej z Będzina i najbliższej okolicy, przy czym wiele osób robiło notatki, wyciągi i zapiski. Świadczyło to o wielkim zainteresowaniu wystawą i historią prasy polskiej. Uruchomienie kiosku gazetowego na sali wystawowej i akcja przyjmowania zgłoszeń na prenumeratę czasopism cieszyło się dużym powodzeniem, czego najlepszym dowodem było przyjęcie zamówień na 54 czasopisma, wartości 40 tys. zł. Bardzo wiele osób po dokładnym przejrzeniu różnych czasopism o istnieniu których dotąd nie wiedziało, decydowało się na zaabonowanie. W czasie trwania wystawy rozdano wśród zwiedzających kilkaset egzemplarzy różnych czasopism wartości ponad 10 tys. zł, a w kiosku gazetowym na terenie wystawy sprzedano pism za sumę 3500 zł.

W ramach ogólnej akcji propagandy czytelnictwa, wygłoszone zostały w miejscowym Lektorium cztery prelekcje na tematy: „Historia prasy polskiej", „Rola czasopism w samokształceniu", „O roli prasy codziennej w życiu współczesnym" i „Jak powstaje dziennik". Prelekcyj tych wysłuchało około 400 osób. W konkursach na najlepszy artykuł, na dekoracje stoisk i na zdobywanie prenumeratorów wzięło udział 80 osób. Wśród uczestników rozdano nagrody w postaci bezpłatnych prenumerat czasopism wartości około 30 tys. zł. Łączna wartość rozprowadzonych w okresie trwania wystawy czasopism wynosi ponad 80 tys. zł, co jest widocznym efektem wystawy.

Przy zwiedzaniu wystawy dopisała zwłaszcza młodzież, co świadczy o zainteresowaniu młodzieży czytelnictwem i co jest objawem ze wszechmiar pomyślnym.

Gdzie warto pójść w Opolu?

MUZEUM MIEJSKIE
ul. św. Wojciecha 7
Otwarte codziennie od 10—12 i od 15—18, w niedzielę i święta od 9—14.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI
ul. Kościelna 8.
Dyżury w każdy poniedziałek i czwartek od 17—19. W piątki odczyty w sali Muzeum Miejskiego, ul. św. Wojciecha 7 o godz. 18.

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Kościelna 8.
Wypożyczalnia książek otwarta codziennie od 12—20, Czytelnia czasopism od 14—20 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Złóż datek na budowę Sanatorium PCK w Rabce

Co może oszczerstwo

Uniewinniający wyrok oczyścił z zarzutów

Sosnowiec (wel). Zapowiedziany proces Roberta Adlera, capo obozu oświęcimskiego, oskarżonego o znęcanie się nad współwięźniami, bicie ich i mordowanie, zakończył się sensacyjnie, sąd bowiem, po przesłuchaniu licznych świadków, doszedł do przekonania, że oskarżony nie ponosi żadnej winy i wobec tego wydał wyrok uniewinniający.

Adlerowi, pochodzącemu z Bielska zarzucano, że między innymi spowodował śmierć inż. Skorupskiego z „Koszelewa" pod Dąbrową, którego miał zabić taboretem. Poza tym Adler oskarżony był o wymordowanie kilkudziesięciu jeńców radzieckich, których jakoby zabijał kijem w obozie w Brzezince.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu obfitowała w prawdziwe rewelacje, a zeznania świadków przedstawiły Adlera w zupełnie innym świetle. Świadek Sikora, górnik z Koszelewa, który był w obozie razem z inż. Skorupskim stwierdził, że wymieniony zabity został przez SS-mana nieznanego nazwiska.

Okazało się, że Adler walczył w szeregach armii polskiej jako żołnierz, a po klęsce wstąpił do podziemnej organizacji i dalej prowadził walkę z okupantem. Został zresztą aresztowany i osadzony w obozie.

Jeden ze świadków, członek wojewódzkiego Zarządu Związku b. Więźniów Politycznych stwierdził na rozprawie, że Adler znajdując się jeszcze na wolności organizował przemyt ludzi z Polski do Węgier, a w obozie ułatwiał współwięźniom ucieczkę dostarczając im ubrań i obuwia.

W roku 1943, w czasie świąt Bożego Narodzenia, Adler sprawując funkcję capo zorganizował specjalną pogadankę dla więźniów, których informował o sytuacji na frontach i mówił o nieuchronnej klęsce Niemców. Wywołał tym niezwykłą radość u nieszczęśliwych ludzi i podtrzymał w nich nadzieje na przetrwanie.

Pogadanka gwiazdkowa połączona była z wielkim niebezpieczeństwem, przede wszystkim dla Adlera, jako organizatora.

Sąd, biorąc pod uwagę sprzeczność i niejasności w zeznaniach świadków, oraz jak najlepsze świadectwo wydane przez bezpośrednich świadków Adlera, ogłosił wyrok uniewinniający.

Uroczystość w czechosłowackim konsulacie

Poznajmy się wzajemnie

Katowice (jmm). W pierwszą rocznicę podpisania sojuszu polsko-czechosłowackiego, w dn. 10 bm. odbyła się w konsulacie czeskim w Katowicach miła i serdeczna uroczystość złożenia przez młodzież szkół średnich Chorzowa na ręce konsula Republiki Czechosłowackiej dr. Matei Andrasa, braterskich pozdrowień dla młodzieży czechosłowackiej.

Zawiązane w maju ub. r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Chorzowie, objęło swoją działalnością kopalnie, huty, fabryki i liczne szkoły, znajdujące szczególnie w młodzieży zapalonych i szczerych sympatyków.

W uroczystości wzięli udział: Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Chorzowie, oraz delegacje kół młodzieżowych przy gimnazjach i liceach ogólnokształcących i zawodowych.

Chcąc dać widomy wyraz swoich uczuć, młodzież szkolna złożyła na ręce p. konsula pięknie wykonane adresy z życzeniami pomyślności w rozwoju dalszej współpracy i z koleżeńskimi pozdrowieniami dla braci Czechów i Słowaków. Adresy te, podpisane zostały przez wszystkich członków kół szkolnych.

Ze strony zarządu Towarzystwa przemówił prokurator Niklas, podkreślając ważność działalności towarzystwa i na znaczenie propagowania idei braterstwa wśród młodzieży, która już wkrótce przejmie kontynuowanie rozpoczętego przez obecne pokolenie dzieła.

Przedstawiciel młodzieży zwrócił się do konsula, dr. Andrasa, z prośbą o pomoc w nawiązaniu kontaktów najpierw na drodze listów osobistych. — Wysłaliśmy wiele listów do naszych kolegów w Czechosłowacji" — mówi uczeń liceum — obecnie oczekujemy na odpowiedź z ich strony.

Konsul czechosłowacki wyraził szczerą wolę współpracy i przyrzekł, że dołoży wszelkich starań, by granica między naszymi państwami była jak najbardziej żywą i stanowiła jak najmniejszą przeszkodę do wzajemnych odwiedzin, zwłaszcza dla młodzieży.

Po części oficjalnej, delegacja podejmowana była przez p. konsula herbatką.

Strzeżmy się przed złodziejami

Wywołują sztuczny tłok aby kraść

Dąbrowa Górnicza (L). Złodzieje kieszonkowi stosują często różne sposoby, aby ułatwić sobie „pracę". Do wypróbowanych sposobów należy robienie sztucznego tłoku.

Na przystanku autobusowym w Dąbrowie Górniczej, do każdego wozu odchodzącego przez Zagórze do Katowic trudno się dostać. Niejeden z przechodniów dziwił się zapewne, że tłok ten panuje o każdej porze dnia. Tymczasem okazało się, że rozmaitego autoramentu ludzie celowo wywołują tłok, aby tym łatwiej obrabiać pasażerów.

Ostatnio ofiarą złoczyńców padła właścicielka apteki w Zagórzu mgr Buczkowa, której zabrano w czasie wchodzenia do autobusu całą zawartość torebki damskiej, a m. in. dokumenty osobiste i ważne świadectwa. Milicja zwróciła baczniejszą uwagę na pasażerów, usiłujących wsiadać do autobusu.

Na marginesie należy zauważyć, że w hallu pocztowym stale jest pełno podejrzanych typów, które z chwilą nadejścia autobusu wybiegają na przystanek, a po odjeździe wozu znów wracają na „posterunek". Tłok panujący w przejściach na poczcie utrudnia dojście do odpowiednich biur poczty interesantom i hamuje normalny ruch na poczcie. Dlaczego władze pocztowe tolerują tego rodzaju stan?

Wspólne obchody i wizyty

zacieśnią przyjaźń

Racibórz (fg). W związku z przypadającą w dniu 10 bm. pierwszą rocznicą podpisania paktu polsko czechosłowackiego, odbyło się pod przewodnictwem Pałki - Karpińskiego nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, na którym omówiono sprawę najściślejszej współpracy z najbliższym przyjacielskim sąsiadem. W obradach udział wzięła delegacja Krajowego Narodowego Wyboru w Ostrawie, która przybyła do Raciborza w celu omówienia z miejscowymi miarodajnymi czynnikami zagadnień kulturalnych i gospodarczych.

W wyniku wstępnych obrad wybrano sekcję kulturalną i rolniczo-przemysłową. Do pierwszej należą inspektor szkolny Jurczyk, dyrektor liceum TUR Berger i prof. Jurgielewicz, do drugiej zaś p. Bargiel (Sam. Chł.), Jośko (Spółdz. Ogrodnicza) i dyr. Siwczyński (przemysł.). Do sekcji kulturalnej mają być dokooptowani przedstawiciele sportu.

Następnie przewodniczący Pałka-Karpiński poświęcił kilka słów pierwszej rocznicy podpisania umowy przyjaźni polsko-czechosłowackiej i podkreślił pełne powodzenie współpracy. Uchwalono urządzić w Raciborzu manifestację w niedzielę, 14 marca br. z udziałem delegacji z Bogumina, Opawy i Ostrawy. Uchwalono także wyjazd delegacji z Raciborza do Opawy w dniu 10 bm. w liczbie 30—40 osób. Delegacja ta składać się będzie z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych itp.

W międzyczasie, mianowicie 9 marca br. odbył się w Hlucinie wieczór czesko-polski dla uczczenia rocznicy przyjaźni czechosłowacko-polskiej, program którego nagrano na taśmę i będzie transmitowany przez rozgłośnię czeską w Morawskiej Ostrawie.

Zapotrzebowania na wagony

Katowice. Przypomina się że termin składania w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach zapotrzebowań na wagony na mies. maj br. upływa z dniem **27.3 1948 r.**

Zapotrzebowania te winny być sporządzane ściśle wg. wzoru przesłanego przy wymienionym piśmie.

2 miliony koni, 5 — bydła i 5 — świń

Ogólnopolski Zjazd lekarzy weterynarii

Szczepionka indyjska przeciw pomorowi kur

Wrocław (st). Zagadnienia związane z hodowlą zwierząt, ich zdrowotnością i zwalczaniem wszelkiego rodzaju chorób, były przedmiotem drugiego ogólnopolskiego zjazdu lekarzy weterynarii, jaki odbył się w stolicy Dolnego Śląska. Wzięło w nim udział ponad 400 delegatów z całej Polski, przedstawiciele władz, organizacji i zaproszeni goście.

Ministerstwo Rolnictwa reprezentował dyrektor Departamentu Weterynarii dr. Kraus, który dokonał otwarcia zjazdu. Przemówienia powitalne wygłosili w imieniu wojewody wrocławskiego wicewoj. Stanisław Kamiński, z ramienia dolnośląskiej WRN Grudzewski.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów na temat obecnej sytuacji na odcinku hodowli zwierząt, współzawodnictwa pracy w służbie weterynaryjnej i in. W referatach podkreślono dobitnie, iż zadaniem lekarzy weterynarii winno być nie tylko zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt, lecz również jak największa troska o zwiększenie stanu pogłowia i wydajność hodowlaną. Jest to zagadnienie wyjątkowej wagi, gdyż obecny stan naszego pogłowia wynosi zaledwie niespełna 60 proc. stanu przedwojennego. 2 miliony koni, 5 mil. bydła i około 5 mil. świń, jakie posiadamy, nie zaspokaja jeszcze potrzeb kraju w tej dziedzinie. W roku bieżącym ilość koni ma osiągnąć około 70 proc. stanu przedwojennego, bydła 52,4 proc., trzody chlewnej 59,8 proc., owiec 54,5 proc.

Służba weterynaryjna winna być traktowana jako służba społeczna w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli chodzi o choroby zakaźne wśród zwierząt, jest ich stosunkowo dużo na terenie całego kraju. Szczególnie groźną jest objawiająca się wścieklizna, która np. w roku ub. wywołała 31 wypadków śmiertelnych u ludzi. Z dalszych należy wymienić zarazę stadniczą, pomór świń i kur, gruźlicę bydła, niedokrwistość zakaźną i inne. Od 15 marca br. zostanie przeprowadzone masowe szczepienie ochronne świń. Na zwalczanie nosacizny przeznaczono kredyty w wysokości ponad 100 mil. zł.

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach produkuje potrzebne do zwalczania chorób szczepionki. Ostatnio przeciw pomorowi kur produkuje się w tym instytucie nową szczepionkę, tzw. indyjską. Zjazd lekarzy weterynarii potrwa dwa dni.

Zbierajmy stare książki

Bytom. Jak nas informuje Śląska Biblioteka Publiczna, delegat Ministerstwa Oświaty do zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych przy Śląskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach i w Bytomiu, uprasza instytucje i osoby prywatne o zgłaszanie opuszczonych i porzuconych księgozbiorów niemieckich i innych Śląskiej Bibliotece Publicznej w Bytomiu

Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Oświaty, księgozbiory te po przesortowaniu przydzielane będą instytucjom naukowym. Uprasza się porzucone księgozbiory zgłaszać na adres: Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych przy Śląskiej Bibliotece Publicznej, Bytom, pl. Sobieskiego 2 (tel. 32-58), lub Śląska. Biblioteka Publiczna, Katowice ul. Francuska 12 (tel. 344-05).

O włos od katastrofy autobusowej

Emocjonujące chwile pasażerów

Częstochowa (a). Na przejeździe kolejowym na Ostatnim Groszu (koło „Częstochowianki") omal nie doszło ostatnio do katastrofy, która mogła pociągnąć za sobą tragiczne następstwa.

Szlaban na tym przejeździe był otwarty i przepełniony pasażerami autobus miejski, kursujący na trasie Raków — parki, wjechał na tor w momencie, gdy o kilkanaście zaledwie metrów od autobusu znalazł się jadący ze znaczną szybkością pociąg. Tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy autobusu, który w ostatniej chwili zahamował i zdołał cofnąć wóz, nie doszło do zderzenia.

Działo się to około godz. 19. W niecałą godzinę później doszłoby do podobnego wypadku z drugim wozem, lecz i tym razem szybka orientacja kierowcy uratowała pasażerów przed niechybną śmiercią.

Władze kolejowe winny zwrócić uwagę na chaos, panujący na przejeździe kolejowym na Ostatnim Groszu. Przejazd ten zamykany bywa nieraz zbyt wcześnie, bo nawet na kilkanaście minut przed nadejściem pociągu, co powoduje niepotrzebne wstrzymanie ruchu, często zaś, w zależności od funkcjonariusza, pełniącego służbę na przejeździe — dopiero w momencie przejazdu pociągu. Życie ludzkie, po straszliwych zniszczeniach, dokonanych przez okupanta, jest dziś zbyt drogie, aby można je było lekkomyślnie narażać.

Popularne odczyty

Opole (hor). Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Opolu organizuje w każdy piątek stałe odczyty popularno-naukowe w sali Muzeum Miejskiego. Na miesiąc marzec zapowiedziane są następujące odczyty:

12 marca — „Dziecko a przestępstwo" — sędzia St. Szwedowski.

19 marca — „Rola wychowania w procesach formowania się człowieka" — dyr. Fr. Petella.

Początek każdego odczytu o godzinie 18.

Za nielegalne posiadanie broni

5 lat i 2 lata więzienia z zawieszeniem

Częstochowa (k). Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrywał sprawę Józefa Biskupa ze wsi Przymiłowice (pow. Częstochowa), oskarżonego o to, że od wiosny 1945 r. do lutego 1948 r. przechowywał w stodole nielegalnie karabin, bagnet, naboje, skrzynkę do amunicji oraz magazynek do karabinu maszynowego.

Biskup broń tę znalazł w rowie przeciwczołgowym. Rów ten przechodził przez jego pole. Na rozprawie stwierdzono, że broni tej Biskup nie używał do celów rabunkowych. W piśmie, wystosowanym do sądu znaczna część mieszkańców wioski stwierdziła, że Biskup miał nienaganną przeszłość.

Sąd skazał Biskupa na 5 lat więzienia. Bronił adw. Kieszczyński.

Częstochowa (k). Na tej samej sesji rozpoznawana była sprawa Stanisława Woźniaka z Rembielic Szlacheckich. Woźniak przyjechał z Lublina w odwiedziny do rodziców swoich do Rembielic Szlacheckich. Znalezioną przez brata jego fuzją myśliwską, nadającą się do użytku, zabawiał się strzelając w lesie do drzew.

Pewnego dnia w trakcie strzelania został zatrzymany przez milicję i osadzony w więzieniu.

Sąd biorąc pod uwagę, że fuzja ta okazała się antyczną, oraz nieposzlakowaną przeszłość oskarżonego, dobrą opinię, jaką o nim wydał jego zwierzchnik podczas pełnienia przezeń dwuletniej służby wojskowej, wymierzył mu karę 2 lat więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata. Bronił adw. Chołdyk.

Płomień bratniej miłości

Cieszyn (tel). Wczoraj w godzinach wieczornych, w hot. „Piast" w czeskim Cieszynie, odbyła się pierwsza akademia z szeregu uroczystości ku upamiętnieniu rocznicy podpisania umowy polsko-czeskiej, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne, oraz Radę Kultury powiatu czeskiego Cieszyna.

Akademię zagaił powiatowy inspektor oświaty Franciszek Kubudik, przemówienie programowe wygłosił profesor Havlaszek i prezydent polskiego Cieszyna Smotrycki.

Na część koncertową złożyły się występy orkiestry symfonicznej Towarzystwa Teatralnego w polskim Cieszynie pod dyr. prof. Bubika, solo skrzypcowe, dr. Erwina Steinera z Trzyńca, śpiew chóru czeskiego „Slezan", śpiew artysty czeskiego „Teszyńskiego Divadla", recytacja utworów Adama Mickiewicza p. Hellisa i czeskiej artystki dramatycznej Naarovej.

Wychowankowie Polskiego Gimnazjum w czeskim Cieszynie odtańczyli mazura, a grono członków Polskich Związków Kulturalno-Oświatowych (Koło Młodzieżowe) odtańczyło krakowiaka. Wanda Lyskowa odśpiewała pieśni Nowowiejskiego i Niewiadomskiego.

Akademię zakończyło przemówienie inspektora Kulemacha, który w serdecznych słowach zwrócił się do zebranych na akademii słuchaczy, aby w sercach swoich wynieśli z tej sali płomień miłości bratniej i płomień ten zanieśli do swoich domów.

Chrzanów. Szkolnictwo powiatu chrzanowskiego, mimo poważnych strat, poniesionych w czasie okupacji niemieckiej, zdołało już się zupełnie odbudować. Wszystkie budynki szkolne zostały odremontowane, na wykończeniu znajdują się szkoły w Płazach, Szczakowej i Libiążu.

ZJEDNOCZ. PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH w Katowicach, ul. Podgórna nr. 4

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykończenie budowy linii dosyłowej 2-u torowej 40 KV, łączącej kopalnię „Lena' Wilków k/ Leszczyny pow. Złotoria D/Śl. z podstacją w Prażnicy o długości około 0,9 km., wraz z dostawą potrzebnych materiałów.

Wszelkich informacji udziela Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych Dział Inwestycyjny pokój Nr. 32, Katowice, ul. Lompy 1.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykończenie budowy linii dosyłowej 2-u torowej dla kopalni „Lena".

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do banku wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Oferty składać należy do dnia 22 marca 1948 r. do godz. 12-tej do Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, Katowice, ul. Lompy 1 — Referat Pocztowy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Z. P. M. N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowań. 1009

TOW. ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „STREM"
pod zarządem państwowym
Fabryka w Strzemieszycach

ogłasza

PRZETARG

na:

1) wybrukowanie kostką granitową lub cegłą klinkrową drogi fabrycznej o powierzchni ca 1.500 m kw.,

2) wybudowanie wspinalni strażackiej 3 piętrowej z materiału fabrycznego.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Technicznym, tel. 681-03/04 (Dąbrowa Górn.).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:
1) „Oferta na budowę drogi" i
2) „Oferta na budowę wspinalni" prosimy nadsyłać do **1 kwietnia 1948 r.**

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w biurze Dyrekcji fabryki w dniu 1 kwietnia 1948 r.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań oraz prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. 994

ZARZĄD GMINNY w SUSZCU, pow. Pszczyna sprzeda w drodze

publicznego przetargu

100 m sześc. drzewa okrągłego, gatunku: dębowe, jesionowe i klonowe o średnicy od 25 do 60 cm.

Drzewo (świeżo ścięte) leży wzdłuż szosy Suszec — Kryry — Mizerów na odległości 3 km od stacji załadowania.

Termin składania ofert do dnia 25 marca 1948 roku, godz. 12 w biurze Zarządu Gminnego w Suszcu, gdzie można otrzymać podkładki i bliższe informacje. — Otwarcie ofert nastąpi 25 marca 1948 r. o godz. 14. 1006

DYR. PRZEM. WYROBÓW MASOWYCH W BYTOMIU
ul. Powstańców Warszawskich nr 14

poszukuje:

1 inżyniera mechanika
na stanowisko Kier. Wydz. Branżowego Wyrobów z Drutu

1 inżyniera mechanika
na stanowisko Kier. Wydz. Branżowego Wyrobów z Blachy

1 inżyniera odlewnika
na stanowisko Kier. Wydz. Odlewniczego

1 inżyniera mechanika
na stanowisko Kier. Wydz. Inspekcji Techn.

10 techników mechaników
do Inspekcji Technicznej oraz Wydz. Inwestycyjnego i Wydz. Planowania Produkcji.

Zgłoszenia z życiorysem w Wydziale Personalnym Dyrekcji. 964



ARTYSTYCZNA PRACOWNIA TKACKA
„SAMODZIAŁ"
KRAKÓW - PRĄDZICHÓW 11 m. 3
POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTO WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE.
KRATY SZKOCKIE
1013

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU SOLNEGO

poszukuje:

2 inżynierów górników
1 inżyniera chemika
1 inżyniera mierniczego

w wieku do lat 40, na stanowiska inżynierów ruchu w Żupie Solnej w Wieliczce.

Warunki płacy do omówienia.

Podania wraz z życiorysem wnosić do Dyrekcji Polskiego Monopolu Solnego w Warszawie, ul. Puławska 10.

(971) DYREKCJA

WYDZIAŁ POWIATOWY w BIAŁEJ-KRAK.

ogłasza

KONKURS

na stanowisko architekta powiatowego w Białej-Krakowskiej.

Wymagane warunki:
1. Obywatelstwo polskie.
2. Uprawnienia, o których jest mowa w art. 361, 362, 363, 364 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16. II. 1928 (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202).
3. Życiorys własnoręcznie napisany.

Wynagrodzenie według umowy i norm obowiązujących w Związkach Samorządowych.

Podanie z odpisami dokumentów i z życiorysem należy składać w Wydziale Powiatowym w Białej Krakowskiej w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia konkursu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Białej Krakowskiej
1003 **Starosta: (—) Hojnacki**

DLA MYŚLIWYCH

Oddział Sekcji Kynogolicznej Polskiego Związku Łowieckiego na okręg Śląsko-Dąbrowski poleca

szczenięta wyżły

rasy szorstko i ostro - włosej, z miotów wiosennych, po rodzicach z dobrymi rodowodami.

Poza tym wskazać możemy wyżły kompletnie ułożone i wyżły podtresowane z rodowodami i bez rodowodów.

Zapytania pisemne z dołączeniem znaczków na odpowiedź kierować należy pod adres:

Przewodniczący S. K. P' Z. Ł.
(—) K. Smulkowski, Koszęcin Majątek pow. Lubliniec

(1005)

DYREKCJA ŚREDNICH SZKÓŁ RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH W BYTOMIU, ul. KATOWICKA 35

ogłasza:

KONKURS

na stanowisko nauczycieli zawodu, dwóch stolarstwa i dwóch instalacji elektrycznej.

Od kandydatów wymagany jest **dyplom mistrzowski.** Warunki płacy do 150 zł, za efektywną odbytą godzinę lekcji. 1011

Dyrektor
(—) Inż. K. Machalski

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

poszukuje do kopalni na Dolnym Śląsku w uzdrowiskowej okolicy

inżyniera lub technika górnika

na kierownicze stanowisko, oraz

jednego sztygara

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z dokumentami w Dziale Personalnym, Gliwice, ul. Dubois 16, pokój nr 99. 1008

Termosy — Kamionka — Lampy naftowe

Piękne serwisy, porcelit, fajans, wyroby szklane, szkło okienne, kryształowe poleca po cenach ściśle hurtowych

POZNAŃSKA HURTOWNIA SZKŁA FAJANSU i PORCELANY (1000)
Poznań, ul. Magazynowa 1a

Na teren całej Polski wysyłamy w pojemnikach kolejowych na zaliczenia bankowe.

ROZTWORY MIANOWANE

FENOLFTALEINA (roztw. alkohol,)
METYLORANŻ (roztw. wodn.) 1%
ROZTWÓR JODU 1/10n
ALKOH. ROZTW. ŁUGU pot. 0,1n
KWAS SOLNY 0,1n
KWAS AZOTOWY 0,1n
ŁUG SODOWY 0,1n
ŁUG POTASOWY 1n

Oprócz wyżej wymienionych, wykonujemy wszelkie inne roztwory na zamówienie.

LABORATORIUM CHEMICZNO-FARM. „TYTAN"
Bytom, ul. Wrocławska 5, tel. 42-04.
1004

Samochód osobowy

kabriolet, marki „Wanderer"

6-cylindrowy, po generalnym remoncie, w dobrym stanie, do sprzedania. **Warsztat Mechaniczny Paweł Pryszcz, Pszczyna, Górny Śląsk.** 1010

Wolne posady

MIKROBIOLOGA lub chemika do nowoczesnej fabryki acetonu i butanolu na dobrych warunkach poszukujemy. Mieszkanie komfortowe zapewnione. Zgłoszenia do Dyrekcji Cukrowni w Raciborzu. 2800g

MASZYNISTKA potrzebna do kancelarii adwokackiej. Bytom, Pl. Stalina 8, I p. Tel. 30-98. 2807g

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci z referencjami potrzebna. Zgłoszenia: Katowice, Brzozowa 8, m. nr 5. Litwińska. 2856g

URZĘDNIK młodszy, piszący biegle na maszynie z wykształceniem handlowym — poszukiwany do fabryki państwowej. Zgłoszenia z życiorysem: skrytka pocztowa 16 Cieszyn. 1587d

FORMIERZA na żeliwo przyjmie natychmiast na dobrych warunkach prywatna odlewnia w Zabrzu. Zgłoszenia Zabrze, „Wieża" pod „Formierz" 1635d

POTRZEBNY Przedstawiciel do wytwórni wafli, na Okręg Śląsko - Dąbrowski. Zgłoszenia Zabrze, pl. Kopernika 17. 1636d

PIELĘGNIARKA kwalifikowana, inteligentna, z angielskim do dziewczynki 3 letniej poszukiwana. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Wałbrzych pod „Referencje". 1634d

CUKIERNIKA młodego wyzwolonego przyjmę natychmiast. Wiadomość: Zakład Tapicerski Katowice, Stanisława 5. 1640d

POSZUKUJĘ dwóch czeladników krawieckich dobre warunki. Knurów, Wilsona 57. 1590d

LEKARZ zdolny bez nałogów, najchętniej samotny potrzebny. Praktyka zapewniona. Oksa kieleckie (Apteka). 1593d

POSZUKUJĘ się 2-ch techników dentystycznych (młodszych w zawodzie) — Zgłoszenia Katowice, ul. Warszawska 57, m. 7. w godz. 9 — 13. 2902g

FACHOWCA z branży farbiarsko-lakierniczej za dobrym wynagrodzeniem poszukujemy natychmiast. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „2264". 2908g

STRÓŻA, chłopca do koni, dziewczynę do oprzętu, najchętniej rodzinę zatrudni Gimnazjum Rolnicze Łodygowice, pow. Żywiec. 1623d

DYPLOMOWANY drogerzysta potrzebny od 1. 4. Drogeria Dworcowa, Wałbrzych, Czerw. Armii 26. 1599d

PIELĘGNIARKA do niemowlęcia potrzebna zaraz na wyjazd do Sopot. Warunki dobre. Wiadomość: Nesselroth, Zabrze, Wolności 145. 1639d

FRYZJERKA potrzebna na stałe. Baborów, Rynek 7. pow. Głubczyce. 1613d

POTRZEBNI pracownicy na ozdoby choinkowe, wyroby apteczne, buteleczki, cygarniczki. Wiadomość: Mysłowice, 9 Maja 13 u p. Brol. 1615d

Posad poszukują

TŁOCZNIK (dryker) długoletnią samodzielną praktyką, szuka posady najchętniej państwowej. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „3.305". 1589d

PRZYJMĘ posadę w Przemyśle Drzewnym kierownika, kontrolera, posiadam wieloletnią praktykę stolarsko-budowlaną. Oferty do Dziennika Zachodniego — Gliwice pod „Samodzielny". 2718g

ROLNIK, lat 39, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka obeznany dokładnie z wszystkimi działami gospod. rolnego, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty: „Dziennik Zachodni" Katowice pod „Administrator". 1591d

MAJSTER robót ziemnych, podziemnych, kolejowych szuka pracy. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Lądowy". 2897g

MAGISTER prawa z I-szym rokiem Akademii Handlowej szuka odpowiedniej pracy. Może być Dolny Śląsk. Oferty „Czytelnik" Katowice pod Nr. „2258". 2901g

INŻYNIER mechanik z długoletnią praktyką warsztatową, zmieni dotychczasowe stanowisko, najchętniej przedsiębiorstwo rolnicze lub samochodowe, warunek mieszkanie. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „2253". 2900g

Kupno

MIKROSKOPY — Epidiaskopy — Projektory 16 mm — Sztopery — Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. 1447d

MOTOCYKL bardzo dobry stan 200 cm^3 kupię. Zgłoszenia telef. 331-92. 2858g

RTĘĆ kupujemy. Lao, Warszawa, Al. Jerozolimskie 29, pierwsze piętro. 1509d

WANILINĘ w proszku kupujemy. „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17. 1502d

KUPIĘ małą niklarnię. Oferty składać Zabrze, Wolności 278. Malinowski. 1641d

MASZYNĘ do pisania z długim wałkiem i do liczenia kupię. Dom Handlowy Uniwersal Katowice, Rynek 11. 1644d

KUPIMY 1 — 2 zegary do stemplowania kart dniówkowych, 1 maszynę do pisania z dług. wałkiem, 1 centralę telef. 5 — 10 połączeń, 1 wagę dziesiętną do 500 kg. Zgłoszenia: Katowicka Fabryka Sprężyn, Załęże, Marcina 7, tel. 346-23. 1594d

PANEWKI i różne części do 4-cylindrowego samochodu ciężarowego na ropę, typu „Klockner-Deutz" zakupi Tow. Zakł. Chem. „Strem" w Strzemieszycach, tel. 681-03/04 (Dąbrowa G.). 1595d

KUPIĘ średniej wielkości nieruchomość z ewent. małym obiektem fabrycznym w Bielsku lub okolicy. Bielsko, Poste restante „1548". 1618d

„FACIT" lub inną maszynę do liczenia poszukuje przedsiębiorstwo prywatne Bielsko, Skrytka 10. 1628d

MŁYŃSKIE artykuły, gazę, płytki Widia H1 kupi Młynotechnika, Warszawa, Kopińska 20. 2910g

Sprzedaże

PO cenach umiarkowanych poleca, najnowsze fasony Wytwórnia kapeluszy męskich i damskich, Karol Piotrowski i S-ka, Kraków. ul. Dietlowska 83. Prowincja za zaliczeniem. 1445d

WYROBY bednarskie — styliska do młotków, siekier, łopat itd. poleca: Bazar Ludowy, Katowice, Moniuszki 10, tel. 302-03. 1398d

HURTOWNIA „Celofan" poleca celofan bezbarwny i kolorowy w arkuszach, cięty, rolowany, różnych grubości. Czeladź, Bytomska nr 35, tel. 718-42. 2838g

KOSZULKA introligatorska zwykła i wielkanocna, papier kredowy i inne przetwory papierowe, patrz wyżej „Hurtownia Celofan". 2839g

BIBUŁKA papierowa, gilzy patrz wyżej Hurtownia „Celofan". 2840g

WORKI papierowe, torebki handlowe, przy większych ilościach dostawa na miejsce, patrz wyżej Hurtownia „Celofan". 2841g

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek. Kraków, Mazowiecka 35. 1458d

OBORNIK (nawóz) do sprzedania. Wiadomość Bytom, Powstańców Warszawskich nr 15, m. 7, tel. 45-02. 2811g

SPRZEDAM koncesjonowaną fabrykę lemoniady, rozlewnię. Wiadomość — oferty: PAP — Częstochowa. 1583d

CEGŁĘ zwykłą oraz szamotową dostarcza Składnica Materiałów Budowlanych Bytom, Składowa 18, Telefon 32-61. 2847g

ADLER — Triumph limuzyna czterocylindrowy kompletnie wyposażony stan pierwszorzędny prywatna rejestracja tanio sprzedam. Zabrze, pl. Warszawski 7, m. 2. 1637d

WILLA w pięknym parku 3 morgowym pod Warszawą tanio do sprzedania. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni" Katowice, pod „Willa". 1642d

SAMOCHÓD osob. Packhard 8 cyl. w idealnym stanie sprzedam. Wiadomość, tel. 315-25. 2894g

4 przyczepki, 8 platform, 2 wozy robocze na oponach i żelaznych obręczach sprzedam. Draga, Mikołów, tel. 211-75. 2892g

KORBOWÓD oraz inne części do trójkołowca marki „Tempo" do sprzedania. Gliwice, Plebańska 18. telefon 38-67. 2912g

NIKLOWNIĘ i ślusarnię urządzoną sprzedam. Wiadomość: Kapusta, Bielsko, Żymierskiego 9. 1624d

DESKI i stolarka sosnowe niżej cen rynkowych, Biała, Reymonta 11. 1629d

SYPIALKA nowoczesna machoniowa, biurko kombinowane w dobrym stanie do sprzedania. Oferty „Czytelnik" Katowice „2265". 2907g

OWCZAREK — alzacki 14 miesięczny po tresurze do sprzedania. Chorzów-Batory Armii Czerwonej 35/7. 2905g

STREPTOMYCYNY 30 gramów sprzedam. Katowice tel. 335-84. 2904g

POMPĘ głębinową oryginalną Garwensa sprzedamy. Oferty „Czytelnik Katowice pod „Głębinowa". 2903g

POLECAMY na święta olejki do ciast. cukier wanilinowy, proszki do pieczenia i budynie. Wytwórnia artykułów cukierniczych „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17, tel. 327-03. 1611d

MIKI łuszczonej półfabrykat, oraz mielonej dostarczy Młynotechnika Warszawa, Kopińska 20. 2911g

WANNY mozaikowo cementowe większą ilość dostarczy „Młynotechnika" Warszawa, Kopińska 20. 2909g

STREPTOMYCYNA 10 gram do sprzedania. Wiadomość: Szaniawski PZPB Mirsk pow. Lwówek, tel. 229. 1606d

Gotówka

POSZUKUJĘ wspólnika z większą gotówką do wytwórni kapeluszy damskich oraz składu galanterii. Wiadomość: „Czytelnik" Bielsko „Wspólnik". 1626d

Mieszkania

MIESZKANIE 3-pokojowe, pełny komfort, willa zamienię na czteropokojowe. Zgłoszenia: tel. 366-63 od 19 wieczorem. 2855g

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia Zabrze, ul. 3 Maja, na podobne Bytom. Wiadomość: Bytom, Zawadzkiego 5a (Rozlewnia octu). 1648d

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie w Szczecinie (śródmieście) na miejsce w Bielsku-Białej albo Katowicach. Oferty „Czytelnik" Bielsko „Korzystna zamiana". 1630d

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe Wrocław na podobne Katowice lub okolica. Wiadomość: Kwapisz, Wrocław, Nowowiejska 102 2891g

Pokoje

POKÓJ umeblowany z używaniem kuchni, komfort poszukiwany w Zabrzu blisko przystanku tramw. 4-ki. Oferty „Czytelnik" Zabrze pod „Natychmiast". 2899g

WYŻSZY urzędnik spółdzielczy poszukuje w Katowicach pokoju umeblowanego z używalnością łazienki. Oferty do „Czytelnika" Katowice pod „2248". 2896g

Lokale handlowe

PRZYJMĘ przedstawicielstwo poważnej firmy, posiadam w śródmieściu lokal z magazynami, nadające się na wszystkie branże, Wiadomość — Częstochowa, Aleja 1, m. 22. 1614d

ODSTĄPIĘ Piekarnię Mechaniczną w centrum Miasta Zabrze nadające się na cukiernię. ul. Wolność 267. 1638d

Nauka i sztuka

DR MED. JULII SWITALSKIEJ — Szkoła Masażu Leczniczego i Kosmetyki Racjonalnej — rozpoczyna kurs letni. Zapisy — Warszawa, Żurawia 32. Ilość słuchaczek ograniczona. Laboratorium Dr Julii Świtalskiej czynne i niema nic wspólnego z Ob. Gizellą Switalską. 1528d

KOREPETYCJE w zakresie niższych klas gimnazjum udzielam, Zabrze, Drobna 36 parter. 1634d

WPISY na kurs kroju damskiego dziecięcego, Sojkowa Katowice, ul. Teatralna 10. 2893g

Zguby

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, wydaną we Lwowie na nazwisko Dacko Maria, Bytom, Wieczorka 40. 2878g

ZGUBIONO wszelkie dokumenty osobiste. Kalisz Marta Piotrowice, Krasińskiego 76. 2395g

ZGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Suliga Helena, gmina Gniechowice, gromada Bońki, pow. Wrocław. 2890g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Żywiec, Klimczak Stanisław, zam. Korbielów 186. 1619d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bielsko, Wójcik Rudolf zam. Komorowice 322. 1620d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Żywiec i inne dokumenty na nazwisko Stec Franciszek, Biała, 11 Listopada 63. 1621d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Biała. Cimała Leopold, Komorowice 346. 1622d

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Bielsko Nr 9201677, Bieniek Józef, zam. Bystra Kr. 55. 1625d

ZGUBIONO orzeczenie majątkowe wydane w Katowicach. Mrowiec Zofia, Łodygowice 203. 1632d

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację kart żywnościowych na nazwisko Dobija Genowefa. Rybarzowice 38, Biała Kr. 1631d

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Bielsko, kartę odzieżową na nazwisko Sadlik Władysława, Bujaków. pow. Biała. 1627d

ZGUBIONO kartę poborową RKU Bielsko, Przemyk Józef, Zarzecze 97. 1633d

ZGUBIONĄ książkę wojskową RKU. Świdnica na nazwisko Rusztejko Czesław, zam. Biały Kamień, Traugutta 100. 1600d

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPS, książkę konia, zaświadczenie odznaki Grunwaldzkiej, medalu Zwycięstwa, na nazwisko Polanowski Bolesław, zam. Górny Sad, pow. Jawor gmina Dobromierz. 1601d

ZGUBIONO leg. PPR, karte RKU świad. ukończenia kursu milicyjnego, akt małżeństwa, odcinki wymeld. z gminy Przytoczno i Skwierzyna na nazwisko Bronecki Tadeusz zam. Solice Zdrój, Mickiewicza 8. 1602d

ZGUBIONO odcinek zameldowania oraz kartę rozpoznawczą na nazwisko Maks Engler zam. Mieroszów, ul. Dolna 3. 1603d

SKRADZIONO metrykę ślubu, karty żywnościowe oraz metrykę urodzenia dziecka na nazwisko Polakowska Aleksandra zam. Piaskowa Góra, ul. Dolnośląska 21. 1605d

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zynek Katarzyna. 1610d

Poszukiwania

ZWARYCZA Bronisława dyrektora KKO. Tarnopol poszukuje Golonka, Jutrzyna, pocz. Więzłów. 1598d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną wystawioną przez Gimnazjum Handlowe w Mirsku na rok 1946/47 Nr. 46 — Zbigniew Wilczyński. 1592d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Legitymację robotniczą nr. 217 i legitymację Zw. Zaw. nr. 13336 na nazwisko Kafender Franciszek, zam. w Radziechowach, pow. Żywiec, nr. 797. 1612d

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje związkowe. Mrowiec Józef, Łodygowice. Nr. 177. 1596d

Różne

TRZY miesiące wyleczysz gruźlicę otwartą początkową. Jelenia Góra, Bolesława Prusa 4. Szczekulski. 1597d

---

Śmigusówki

o różnych zapachach po cenach najniższych poleca:

Wytwórnia Chem.-Kosm.

„BIEL"

Częstochowa, Armii Ludowej 6, tel. 23-58
916

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje w centrum Wałbrzychu

1 — 2 pokoi
na lokal biurowy
oraz
pokoi umeblowanych.

Zgłoszenia „Dziennik Zachodni" Wałbrzych pod „3333". 1007

Wszelkie wyroby trykotarskie

poleca po cenach przystępnych **Firma E. Czechowski, Częstochowa, Równoległa 1.** 1101

EMKA

płyn do czyszczenia metali, proszek do szorowania, proszek do prania — produkuje i poleca: **Wytwórnia Chemiczna, Bielsko, Rynek 21,** telefon 24-73. (1002)

OGŁOSZENIA

do „Dziennika Zachodniego"

przyjmują Oddziały Redakcji i Administracji „Dziennika Zachodniego":

Bytom, pl. Stalina 10, tel. 24-18
Częstochowa, Al. Najśw. Marii P. 35, tel. 21-67
Gliwice, ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13
Kłodzko, ul. Wojska Polskiego 22, tel. 27-62
Jelenia Góra, ul. M. Stalina 7, tel. 24-93
Wałbrzych, pl. Stalina 2, tel. 2000
Wrocław, ul. Kościuszki 49, tel. 29-13

oraz

KSIĘGARNIE i PLACÓWKI
Spółdz. Wyd. „Czytelnik":

Bielsko, Będzin, Cieszyn, Chorzów, Głuchołazy, Grodków, Jastrzębie Zdrój, Kluczbork, Nysa, Opole, Paczków, Prądnik, Racibórz, Rybnik, Rychwałd, Skoczów, Solice Zdrój, Sosnowiec, Szopienice, Tarn. Góry, Wołczyn, Zabrze, Żywiec.

Z sali koncertowej w Katowicach

XI koncert symfoniczny

Pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Szostakowicza

Lista wykonanych w bieżącym sezonie koncertowym dzieł kompozytorów rosyjskich, względnie radzieckich po Chaczaturianie, Borodinie, Gierze, Strawińskim, Kalinnikowie i Czajkowskim, powiększyła się po ostatnim koncercie symfonicznym o jedno nowe dzieło, będące — co jest godne podkreślenia — pierwszym w Polsce wykonaniem, a mianowicie o Koncert na fortepian z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej i koncertującej trąbki Dymitra Szostakowicza.

Nazwisko Szostakowicza (ur. 1906), jednego z najwybitniejszych, współczesnych kompozytorów radzieckich popularnego i często grywanego za granicą, zwłaszcza w Anglii i w Ameryce, nie jest już obce i w Polsce szczególnie w Katowicach. Znana dobrze publiczności katowickiej jest jego V Symfonia — n. b. również po raz pierwszy w Polsce wykonana w Katowicach w marcu 1946 pod dyr. W. Krzemieńskiego, a następnie wykonywana jeszcze dwukrotnie; znamy również, dzięki gościnnemu występowi znakomitego dyrygenta radzieckiego K. Iwanowa, sławną „Leningradzką" VII Symfonię. Z dzieł tych obok widocznego mistrzostwa w opanowaniu techniki kompozytorskiej, poznajemy Szostakowicza, jako twórcę o wybitnej indywidualności i talencie, który zapewnia mu poważne miejsce na kartach historii muzyki, nie tylko rosyjskiej, lecz i światowej.

Koncert fortepianowy — 35 z kolei dzieło Szostakowicza, napisany w r. 1934, a więc przez 28-letniego wówczas kompozytora — wnosi ze sobą wiele świeżości, młodości i pogody. Daleki od powagi i patosu, interesuje i bawi, jest muzyką, która daje wytchnienie i radość. Niepłytki, jednak i niebanalny mimo prostoty; jeżeli nasuwałby jakieś analogie, to chyba z pogodą i wdziękiem muzyki Mozarta. Napisany tylko na orkiestrę smyczkową, wyzyskaną jednak z wielkim mistrzostwem, brzmi tak „symfonicznie", że słuchacz nie tęskni wcale za olbrzymią, skomplikowaną aparaturą współczesnej orkiestry. Dodać trzeba, że dowcipnie, a z wdziękiem użyta trąbka, której kompozytor powierza niemałą rolę, podnosi obok fortepianu w stopniu bardzo znacznym „symfoniczność" brzmienia całości.

Wykonawca partii fortepianowej, Zbigniew Szymonowicz, lwowianin, ongiś „cudowne dziecko", potrafił obudzić zainteresowanie słuchaczy nie tylko dla swojej, istotnie świetnej pianistyki, (znać tu było mistrzowską szkołę Stanisława Szpinalskiego, którego Szymonowicz był uczniem), ale i dla treści muzyki samej, interpretowanej z budzącą zaufanie, poważną kulturą i muzykalnością.

Władysław Zwolak, pierwszy trębacz orkiestry filharmonicznej, w roli drugiego koncertanta, z niemałego i niełatwego zadania wywiązał się zupełnie dobrze. Orkiestra pod dyrekcją W. Krzemieńskiego w ustosunkowaniu dynamicznym, w czystości i piękności brzmienia, zgodności i sprężystości rytmicznej — bardzo dobra.

Program koncertu zawierał ponadto „Małą uwerturę" Palestra, zagraną w porywającym tempie, przy pewnym braku precyzji i przejrzystości, i dobrze wykonaną IV Symfonię Brahmsa.

M. Józef Michałowski

Akcja Pomocy Zimowej — to ciepła strawa dla najbiedniejszych

Powiat bielski buduje szkoły

Okno zasnute pajęczyną

To nie żart, ale smutna prawda: sprawa okien w naszej wiejskiej szkole podstawowej urasta do problemu — i to z różnych przyczyn. Dzieci nie mogą dostrzec z tego okna świata w całej jego wielkości i pięknie; ulega ono bardzo dodatkowemu zmniejszeniu, na które składa się m. in. wrodzony niektórym sprzątaczkom wstręt do czyszczenia okien, ogromna łatwość zasnuwania się pajęczyną. Dziecko w takiej szkole nie dowie się nigdy całej prawdy o życiu, bo wszystko, co dojrzy przez okno będzie spaczonym i wykrzywionym obrazem — jeśli nie stworzymy nowej szkoły słonecznej i jasnej, radosnej i młodej, zdrowej i mocnej.

Nic dziwnego, że i sołtys nie zawsze dojrzy nędzne wnętrze i potrzeby szkoły — boć przecie przez takie okienko nie da rady. Przejdzie koło szkoły i nie dostrzeże, że jest chora, że 50 — 60 dzieci uczy się w mroku...

Cośmy odziedziczyli...

Szukamy jej od kilkunastu minut, rozglądamy się i — ani rusz — nie widzimy nigdzie. Wreszcie podchodzimy do jakiegoś większego od pozostałych budynku w przekonaniu, że to jest szkoła. Niestety, pomyliliśmy się.

Informują nas że tam, a tam, za takim to a takim rozstajem i mostem — jest! A no, jak już uwierzyliśmy, że szkoła tu stnieje, to ją i znajdziemy! Idziemy dalej. Wkrótce dostrzegamy i dzieci, biegnące w pewnym kierunku. Idziemy razem. W ten sposób aniśmy się spostrzegli, jak znaleźliśmy się przed szkołą.

Budynek mały, odrapany, zniszczony...

Wchodzimy. Sień długa, ciemna, może iść o lepsze ze składem rupieci — po wąziutkich ciemnych schodach dostajemy się na pięterko, czy poddasze. Znajdujemy dwie izdebki, w których mieści się — cała szkoła.

Dzieci b. wiele w kilku ławkach. Bezpieczne przed każdą kontrolą — bo dojść do nich między ławkami nie można! Cud, jak one tam weszły! Ławki wszystkie grają, jak organy — tablica trzyma się jakoś.

Za ciemno, za mało...

Ciemno, bo okna budowane w myśl zasady: im mniejsze, tym cieplej. Wszystko drga w takt westchnień dzieci — i gorącej modlitwy: **„Odpuść nam nasze winy".**

Nasze winy? Nie — oto, cośmy odziedziczyli...

Jesteśmy w szkole nr 3 przy ul. Osuchowskiego w Bielsku. Po klasach rozwieszone są piękne gazetki ścienne, informujące młodego obywatela o świecie, o kraju i o różnych dziedzinach wiedzy? Trafiamy właśnie na dzień czystości w szkole. Po klasach chodzi dostojna komisja, złożona z wójtów samorządów klasowych i ze śmiertelnie ważną i poważną miną bada rączki i buzie, zaszyty i książki. Niewątpliwie wzorowa szkoła. Ale i tu nie jest idealnie... Pomieszczenia są za ciasne na 581 dzieci. Szkoła jest przerobiona z dawnego budynku mieszkalnego, nie może więc odpowiadać wymogom nauki i zdrowia. A przy szkole znajduje się jeszcze przedszkole, składające się z dwu oddziałów!

Trzeba przyznać, że w remont budynku włożono dużo trudów i kosztów, ale to wszystko jeszcze za mało. Szkoła nr 3 musi otrzymać nowy, specjalnie na jej potrzeby obliczony budynek.

O wspólny wysiłek

Wobec takich potrzeb i bolączek szkolnictwa z zadowoleniem należy podkreślić wysiłki społeczeństwa w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

Ostatnio odbyło się w Bielsku posiedzenie Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu FOS na którym dokonano wyboru prezydium, w składzie: przewodniczący — mgr Julian Barszczewski, starosta powiatowy, zastępca — Józef Kotlański, inspektor szkolny, St. Lenczewski, przewodn. PRN, Foltyniak — przewodn. Zw. Zaw. Mieczysław Pacek, przedstawiciel Sam. Chłopskiej, St. Zasada, przedstawiciel kupiectwa — jako członkowie. Powołano do życia 8 sekcji: świata pracy, rolnicza, inicjatywy prywatnej i spółdzielczości, źródeł dodatkowych, planowania, nadzoru technicznego oraz propagandy i kontroli.

Na zebraniu omówiono potrzeby szkolne w powiecie bielskim oraz sprawy remontu mieszkań dla nauczycieli. Podkreślono konieczność wybudowania szkoły w Bąkowie gdzie dzieci pozbawione szkoły, muszą co dzień przebywać kilka kilometrów piechotą do szkół w sąsiednich gromadach. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie do Woj. Kom. FOS o przyznanie dodatkowego funduszu w kwocie 8 miljon. zł. na budowę tej szkoły. Ponadto mgr Julian Barszczewski zakomunikował zebranym, **że Woj. Kom FOS przyznał na potrzeby szkolnictwa w powiecie bielskim kwotę 18 i pół miliona zł. oraz 2 miljony z planu nwestycyjnego.**

Na zakończenie przewodniczący zaapelował do zebranych, by energicznie popierali akcję FOS-u.

Po to, by zasnute pajęczyną okno otwarło się na świat...

H. Pol.

Słuchamy radia

Piątek 12 marca

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze", 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości 6.20 „Zegarynka muzyczna". 6.50 program. 7.00 sygnał czasu i dziennik 7.15 zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka P. C. K. 8.33 Odcinek powieści. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 9.15 Zapowiedź. 9.20 Lekcja jęz. czeskiego. 9.35 Koncert reklamowy. 10.00 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.09 Przegląd prasy. 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Pieśni ludowe. 12.50 Muzyka. 13.05 Z naszych stron. 13.40 Audycja Min. Ośw. 14.00 Koncert solistów 14.30 Koncert zespołu Wokalnego PR. 14.50 Komunikaty. 15.00 Informacje. 15.13 Aktualia. 15.25 Lekcja jęz. czeskiego. 15.40 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik 16.25 W walce o zdrowie. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Odcinek powieści. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 R. U. L. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Odcinek powieści. 19.00 Muzyka. 19.05 Nowy numer żołnierza Polskiego. 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie: 20 godz. 20.00 dziennik. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muzyka popularna. 22.45 Zapowiedź. 22.50 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program. 23.30 Hymn.

SPORT!

Echa walnego zebrania P.Z.L.A.

11 zawodników i 7 zawodniczek na Olimpiadę

Ważne uchwały lekkoatletów

Katowice (pb). Jak już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne Walne Zebranie PZLA przy udziale przedstawicieli wszystkich okręgów z wyjątkiem Białegostoku i Kielc.

Działalność Zarządu PZLA przyniosła pozytywne rezultaty. Zaplanowane prace okazały się rzeczowe i słuszne czego dowodem są wyniki osiągnięte na ostatnich zimowych mistrzostwach Polski, które przyniosły już wyraźne podniesienie się poziomu wyczynowego. Dlatego też na przyszłość program PZLA będzie kontynuowany we wszystkich kierunkach.

Zorganizowany w roku ubiegłym stały ośrodek przygotowań olimpijskich w Olsztynie potrafił po raz pierwszy połączyć usportowienie zawodników z normalną pracą zawodową. Obecnie projektuje się utworzenie jeszcze przed Olimpiadą grupy obozowej w Gdańsku. Godnym zanotowania jest fakt, że wśród zawodników trenujących w Olsztynie tylko jeden nie należy do klubów robotniczych lub związków zawodowych.

Ponieważ obóz w Olsztynie jest koedukacyjny, prowadzenie go nie jest rzeczą łatwą i wymaga utrzymania bezwzględnej karności i zdyscyplinowania uczestników. Nie będzie się w każdym razie tolerować „primadonn" i wszelkie objawy wyłamywania się z karności są i będą nadal surowo karane.

Plan przygotowań olimpijskich reprezentacji PZLA przewiduje obesłanie następujących konkurencji programu Olimpiady 1948 r.: *10-bój — 2 zawodników, bieg 5.000 m. — 2 zawodników, biegi krótkie i średnie 4 — 6 zawodników, pchnięcie kulą — 1 zawodnik, rzut dyskiem pań — 2 zawodniczki, sztafeta pań 4×100 m — 4 — 5 zawodniczek*, przy czym nie jest wykluczony start sztafeciarek w indywidualnych konkurencjach — (skok w dal i biegi krótkie). Razem przygotowania objęły *11 zawodników i 7 zawodniczek*. Ostateczna decyzja co do udziału i składu reprezentacji zapadnie po zorganizowaniu kilku zawodów eliminacyjnych.

W nowej organizacji sportu utrzymane zostaną PZLA i OZLA jako naczelne magistratury sportu lekkoatletycznego. Zmieni się natomiast struktura klubów, gdyż utrzymane zostaną *tylko kluby sportowe związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, wojskowe i Milicji Obywatelskiej, a przedstawiciele tych klubów wejdą w skład Zarządu PZLA i OZLA.*

Również po Olimpiadzie działać będzie nadal Polski Komitet Olimpijski obejmując opiekę nad sportem wyczynowym.

W przyszłości opiekę nad zawodnikami pełnić będą w całości kluby sportowe, które też będą musiały dać zawodnikom oprócz wyrobienia sportowego, wychowanie ideologiczne, zapewnić sprzęt, hale, boiska i opiekę lekarską.

Opieka lekarska organizowana jest w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia. Poradnie sportowo-lekarskie powstają we wszystkich ośrodkach, a Ministerstwo Zdrowia przyznało już obecnie dla olimpijczyków pewne przydziały witaminowo-odżywcze na okres najbliższych 4 miesięcy.

W trosce o usprawnienie kadr instruktorów materiały zebrane na ostatnim kursie unifikacyjnym są już przepracowane i w najbliższym czasie zostaną wydane drukiem i rozesłane wszystkim instruktorom w terenie. Będzie również zorganizowany jeszcze jeden kurs unifikacyjny.

Wobec podniesienia zarzutów, że ośrodek olimpijski ogołocił kluby z czołowych zawodników, skutkiem czego kluby te nie mogą organizować imprez, ustalono, że zawodnicy zgrupowani w Olsztynie będą mogli startować w niektórych poważniejszych imprezach okręgowych i macierzystych klubów wyjątkowo według ustalonego terminarza.

W obszernej dyskusji poruszono sprawy opieki nad czołowymi zawodnikami i olimpijczykami, którzy skutkiem przeszkód zawodowych nie biorą udziału w obozie olimpijskim, sprawy organizacji tegorocznych narodowych biegów na przełaj, życia świetlicowego klubów oraz pomocy dla okręgów na prowadzenie sekretariatów i prac administracyjnych. Ustalono również zakaz zmiany barw klubowych przez zawodników przebywających na obozie.

Po dyskusji na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono przez aklamację absolutorium z podziękowaniem dla ustępującego Zarządu, po czym prezes Foryś wręczył przedstawicielom okręgu krakowskiego i pomorskiego proporczyki PZLA dla mistrzów drużynowych Polski, a mianowicie w konkurencjach kobiecych HKS — Kraków, a w męskich HKS Bydgoszcz oraz kilkadziesiąt dyplomów i znaczków bronzowych dla zawodników za 10-krotny start w sezonie ubiegłym.

W dalszym ciągu obrad ożywioną dyskusję wywołały wnioski PZLA i okręgów w sprawach regulaminu zawodów l. a. Uchwalono jednogłośnie — skreślenie z programu mistrzostw Polski i okręgowych pań *skoku w dal z miejsca, zakaz urządzania biegów ulicznych dla kobiet, a odnośnie biegów ulicznych dla mężczyzn zalecenie by odcinek uliczny nie wynosił więcej niż 600 m.* Dalej uchwalono zakaz startowania w mistrzostwach kobiecych Polski i okręgów w jednym dniu przez jedną zawodniczkę we więcej niż trzech konkurencjach plus sztafeta, wprowadzono obowiązek startowania przez zawodniczki Klasy A w trójboju lub pięcioboju na mistrzostwach okręgów lub mistrzostwach Polski pod rygorem niedopuszczenia w przyszłym roku do mistrzostw indywidualnych.

Po obszernej dyskuji uchwalono wniosek Śląskiego OZLA o nowym regulaminie rozgrywania mistrzostw drużynowych Polski przewidującym rozgrywanie tych mistrzostw w dwóch grupach z podziałem klubów na klasy A i B.

Kluby A-klasowe będą miały program o 10 konkurencjach męskich i 5 kobiecych, kluby B-klasowe o 5 konkurencjach męskich i 3 kobiecych.

Dla wszystkich klubów zrzeszonych w PZLA wprowadzono obowiązek brania udziału w mistrzostwach drużynowych pod rygorem niedopuszczenia do indywidualnych mistrzostw Polski. Składkę roczną od klubów ustalono na rzecz PZLA na 1.000 zł rocznie a na rzecz OZLA — 3.000 zł płatne do końca kwietnia. W końcu przyznano honorowe odznaki PZLA — złote prezesowi W. Forysiowi, dyr. Askanasowi i dr Morozowi, a srebrne — Kotowskiemu (Olsztyn), Kwaśniewskiej (Warszawa), Głuszczowi (Warszawa), dr Bałowskiemu (Śląsk), Nowakowi (Warszawa), Gołębiowskiemu (Bydgoszcz), Glince (Warszawa) Laskowskiemu (Warszawa) i Marcinkowskiemu (Poznań).

Ponadto Walne Zebranie przyznało 43 srebrne znaczki PZLA dla poległych dla zamęczonych przez okupanta niemieckiego działaczy i zawodników lekkoatletycznych.

Biegi narodowe w dniu 1 maja

Warszawa. W ramach obchodu „Święta Pracy" mają odbyć się w dniu 1 maja masowe biegi narodowe na terenie całej Polski.

Przewidziany jest udział **około 120.000 osób.**

Projektowany jest **podział na 3 kategorie, według wieku.** Biegi narodowe obejmą młodzież zarówno miejską, jak i wiejską.

Sport na Dolnym Śląsku

Wrocław (kr). W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się we Wrocławiu rozgrywki o nagrodę przechodnią Dolnośląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jest nią kompletne wyposażenie dla jedenastki piłkarskiej. Drugą nagrodą jest piłka nożna. W turnieju biorą udział prawie wszystkie zespoły A i B klasowe z wyjątkiem CPN Gazu.

*

Pierwsze w tym roku we Wrocławiu zawody pływackie zostaną rozegrane w nadchodzącą niedzielę na krytej pływalni przy ul. Teatralnej. Będą to eliminacje przed międzyokręgowym spotkaniem Kraków — Wrocław i pierwszym krokiem pływackim. W pierwszym kroku zmierzy swe siły przede wszystkim młodzież szkolna oraz członkowie Polskiej YMCA. Poza tym rozegrany zostanie mecz piłki wodnej o puchar wieczysty rektora U. W. Kulczyńskiego pomiędzy drużynami Politechniki i Uniwersytetu.

Nadchodząca niedziela przyniesie nam ciekawą imprezę bokserską. Na ringu wrocławskim spotkają się ósemki łódzkiego „Zrywu" i reprezentacja dolnośląskich „Zrywów".

*

4 kwietnia rusza do boju dolnośląska A klasa. W sobotę w lokalu DOZPN odbędzie się posiedzenie Zarządu, na którym zostanie uchwalony terminarz rozgrywek.

*

Na napastnika wrocławskiego WUZ — Laseckiego ma „chrapkę" krakowska „Wisła", czyniąca starania, aby go pozyskać dla swoich barw. Drużyna krakowska miała okazję poznać walory tego zawodnika podczas dwukrotnego spotkania z WUZ. Pierwsze zakończyło się sensacyjną porażką Wisły w stosunku 3:4, drugie wygrali krakowianie w stosunku 4:1. Czy Lasecki przeniesie się do Krakowa — na to pytanie odpowiedzą nam najbliższe dni.

Do Wieńca Zdroju nie do Abacji

pojadą na trening nasi kolarze

Warszawa. Projektowany wyjazd 8 kolarzy szosowych na trening do Jugosławii nie dojdzie do skutku. Zamiast do Abacji kolarze nasi mają wyjechać do Wieńca-Zdroju.

Wobec tego, że do wyścigów na trasie Warszawa — Praga pozostaje stosunkowo niewiele czasu, pożądane jest jak najszybsze wyznaczenie prowizorycznego składu 4 narodowych drużyn Polski (razem 20 kolarzy), co pobudziłoby kolarzy do systematycznego treningu.

Nowe wydawnictwa „Czytelnika"

Maria Dąbrowska — Noce i dnie t. I i II. Bogumił i Barbara. Wieczne zmartwienie. Tom 420,— zł. Treścią dwóch pierwszych części trylogii znakomitej pisarki są dzieje małżeńskie Bogumiła i Barbary Niechciców. Epickość nocy i dni polega na artystycznym odtworzeniu pełni urok ków życia — w wymiarze powszedniej, szarej egzystencji w ważkim społecznie momencie przekształcenia się warstwy ziemiańskiej w mieszczańską na przełomie XIX i XX wieku.

Józef Ignacy Kraszewski — Brühl. Opowiadanie historyczne. Oprac. Hahn W. 2 tomy — 300 zł.

Druga część trylogii z czasów saskich przedstawia dzieje zawrotnej kariery wszechwładnego ministra drezdeńskiego dworu. Mistrzowskie odtworzenie tła intryg dworskiej kamaryli, wierność i szerokość obrazu ówczesnych stosunków historyczno-społecznych i obyczajowych, niezwykle żywa akcja uzasadniają renesans poczytności tej powieści w dobie obecnej.

M. ILJIN — sztuczne oko. Ilustr Gotwa J. str. 36. 70.— zł.

Przemawiająca do wyobraźni opowieść o tym, jak okulary przekształciły się w mikroskop, teleskop i wreszcie w fotokomórkę, najpracowitsze sztuczne oko, które dokonywuje wielu cudów umie zmusić do pracy nawet cień i dym. Lektura polecona specjalnie dla ludzi o zainteresowaniach technicznych.

Wzorowy zawodowiec. — Kowal Oprac. Hummel B. Str. 96. Zł 150.

Książka która zaznajamia czytelnika z podstawowymi wiadomościami z zakresu materiałoznawstwa, produkcji oraz ręcznej i termicznej obróbki żelaza i stali; omawia też rodzaje paliwa, stosowane w zawodzie kowalskim. Podręcznik wyróżnia ujednostaniona polska nomenklatura techniczna.

Stolarz. Oprac. Hummel B. Str. 68. Zł. 250. Podręcznik dla szkół zawodowych i rzemieślników, pragnących uzupełnienia wiedzy fachowej, zwięźle i wyczerpująco omawia wiadomości z zakresu materiałoznawstwa i techniki obróbki materiałów. Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie i ujednostajnienie polskiej terminologii technicznej.

R 18049

Poborcy czynszów

Warszawa. Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej i Odbudowy wydały zarządzenie w sprawie powołania specjalnych poborców czynszów i należności dodatkowych. Czynsze te będą pobierane z nieruchomości państwowych, administrowanych oraz wynajętych przez Państwo.

Poborcy będą upoważnieni do poboru czynszów za mieszkania, budynki gospodarcze i działki niezabudowane, do poboru opłat amortyzacyjnych, za świadczenia domowe, należności za te świadczenia oraz dokonywania wpłat do kas urzędów skarbowych, jak również do regulowania należności za świadczenia domowe.

Podatek gruntowy

Warszawa. Według obowiązujących przepisów do dnia 1 marca każdego roku powinna być wpłacona zaliczka na podatek gruntowy w wysokości połowy wymiaru tego podatku za rok poprzedni.

Wobec nieporozumień, wynikających stąd, że płatnicy częstokroć wpłacają jako zaliczkę połowę tej sumy, którą faktycznie wpłacili w roku poprzednim, przy czym korzystali z rozmaitych ulg, przeto Min. Ziem Odzyskanych specjalnym pismem ogólnym wyjaśniło, że jako zaliczkę na podatek gruntowy za r. 1948 należy wpłacić połowę sumy, wymierzonej za rok 1947, bez względu na ulgi i zniżki, z jakich korzystał płatnik w r. 1947. Chodzi o to, że ulgi i zniżki w roku ubiegłym były stosowane tylko wyjątkowo, przy tym dopiero w końcu roku, już po dokonanym wymiarze.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne *Redakcja*, Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, 805-73, 355-83, 311-84, Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie *Administracja Wydawnictw:* Katowice, ul. Młyńska 9, tel 301-69 Prenumerata miesięczna zł 110.—, kwartalna 330.—. PKO Katowice 111-4950 *Dział Ogłoszeń:* Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 308-74 — PKO. Katowice 111-4830. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk.: *Drukarnia Nr 9*, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 310-50.